

Środa 19 stycznia 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . ZŁ 4.50

Prenumerata kwartalna ZŁ 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą ZŁ 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16. Dyrekcji 28-90.

Administracji 26 77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Aresztowanie wywrotowców i szpiegów. Strzały włamywacza do posterunkowego we Lwowie. - Bestjański mord.

Afera poborowa w P. K. U. Toruń.

Toruń, 17 stycznia. (WA.) Wskutek śledztwa, trwającego już od kilku miesięcy w sprawie znanej afery poborowej w P. K. U. Toruń zostało aresztowanych kilka osób wojskowych i cywilnych, m. in. sierżant Jóźwiak i urzędnik magistratu Linkowski, znany w Toruniu z działalności społecznej w charakterze członka zarządu Koła i zarządu Okr. Związku Oficerów Rezerwy. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i podobno cały szereg osób wysoko postawionych w hierarchii społecznej zostanie pociągniętych do odpowiedzialności za współudział w nadużyciach względnie za korzystanie z usług sprawców nadużyć.

Traktat francusko-rumuński.

Paryż, 17 stycznia. (AW.) „Petit Par.” donosi, że jutro ogłoszony będzie równocześnie w Paryżu i Bukareszcie tekst francusko-rumuńskiego paktu sojuszniczego i arbitrażowego oparty na obowiązujących zasadach pokojowych. Pakt ten obliczony na okres 10-letni ułożony został na wzór umów Rumunii z Polską, Czechosłowacją i Belgią.

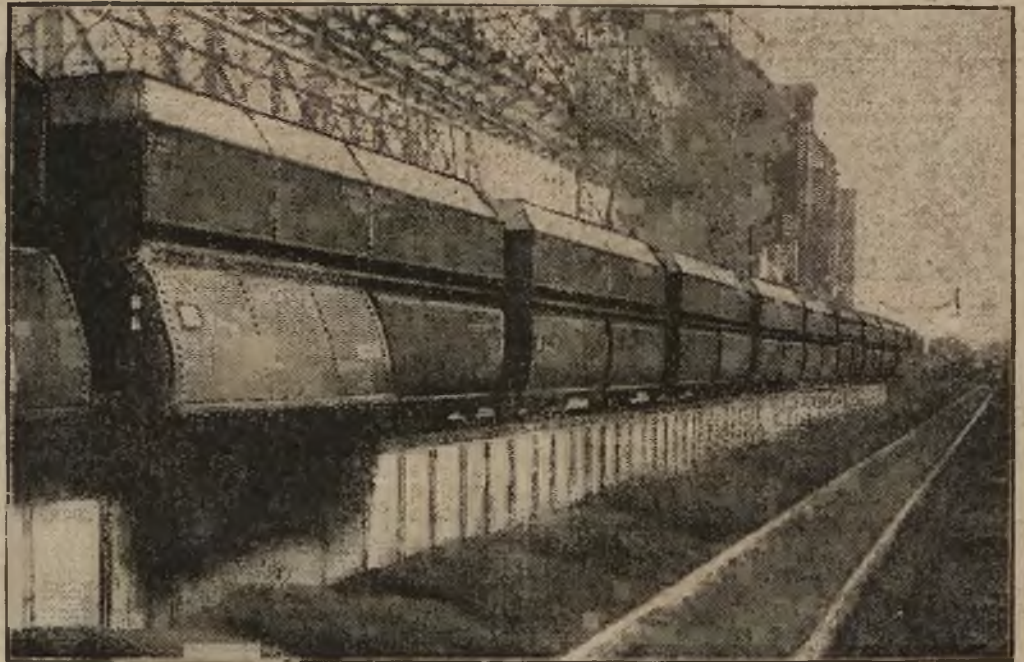
O SPROWADZENIE ZWŁOK GEN. BEMA DO KRAJU.

Tarnów, 17 stycznia. (Pat.) W niedzielę, dnia 13 bm. odbyło się tu posiedzenie ściślejszego komitetu sprowadzenia zwłok generała Józefa Bema do kraju. Podczas obrad przyjęto jednogłośnie wniosek sprowadzenia zwłok generała Bema do Tarnowa, miejsca urodzenia generała i tu je pochować.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI.

Warszawa, 17 stycznia. (Pat.) Główny Urząd statystyczny komunikuje wyniki obrotu handlu zagranicznego Polski w grudniu 1926. W całym roku wywóz wynosił 2 miljardy 252.905.000 złotych w złocie, przy wóz zaś 1.549.367.000 złotych w złocie. Nadwyżka zatem wywozu nad przywozem wynosiła 703.538.000 złotych w złocie.

Nowe wagony o wielkiej pojemności.



W Niemczech wybudowano obecnie w fabryce wagonów Berlin-Rummelsburg nowe wagony towarowe. Wagony te posiadają pojemność 50 ton, a wyładowywanie odbywa się mechanicznie w kilku sekundach. Dotychczasowe wagony posiadały pojemność jedynie 15—20 ton.

O USTALENIE USTROJU SZKOL- NEGO.

Warszawa, 17 stycznia. (Pat.) Wczoraj w prezydium Rady Ministrów odbyła się ostatnia z szeregu konferencji w sprawie ustalenia ustroju szkolnego w Polsce. — Udział w konferencji wzięli minister oświaty dr. Dobrucki, wicepremier dr. Bartel, oraz dyrektorowie depart. Min. oświaty. Wytyczne otrzymane w wyniku tych narad przedstawione będą organizacjom nauczycielskim i dopiero po uzgodnieniu u-

wag tych organizacja z planami rządu powstanie projekt rozporządzenia o ustroju szkół w Polsce.

NIEZWYKŁE MROZY NA SYBERJI.

Moskwa, 17 stycznia. (Pat.) We wschodniej Syberji od kilku tygodni dają się odczuwać nadzwyczaj silne mrozy, połączone z wielką śnieżycą. 55 pociągów zasypanych w śniegu utknęło w drodze. W Omsku temperatura spadła do —36 st. C.

Sprawa doniosłej wagi.

W południowej części Prus Wschodnich mieszka ludność pochodzenia polskiego, t. zw. Mazurzy Pruscy. Ludność ta zamieszkuje dziesięć powiatów: ostródzki, nidborski, szczytyński, sadziborski, jamborski, lecki, łecki, margrabowski, goldawski. — Ludność polska dochodziła w swoim czasie do Królewca. Jest rzeczą ciekawą, że w roku 1718, wychodziło tam pismo polskie „Pocztą Królewiecką”, przeznaczoną dla szlachty mazurskiej, liczące siedem lat w Królewcu i na Mazowszu Pruskim.

Liczba Mazurów Pruskich wynosi około 400 tysięcy. Ludność ta, wyznania protestanckiego, Polski właściwie nigdy nie знаła, a różnica wiary stała zawsze na przeszkodzie zbliżeniu się ku Macierzy Polskiej.

Germanizacja przeniknęła lud mazurski głęboko swym niszczącym wpływem. W walce z obcą kulturą stracili Mazurzy wiele właściwości plemiennych, a zachowali z historycznej swej ojczyzny tylko jedną dziedzinę, której obca przemoc wydobyć jej nie zdołała, mianowicie język.

Nie pozwólmy, aby w walce z germanizacją zginęły setki tysięcy naszego ludu, krew z krwi, kość z kości naszej, obudźmy go na nowo do życia narodowego, wyzyskajmy przyrodzony, potężny czynnik, tj. niezwiszuszonego przywiązanie do języka ojczystego, przywiązanie, które przetrwało całe wieki.

Ruch oświatowy i narodowy na Mazowszu Pruskim rozpoczął w połowie wieku XIX, pastor Herman Gizewjusz, pocho-

dzały według wszelkiego prawdopodobieństwa z polskiej rodziny Giżyckich.

Jako pastor w parafii polskiej w Ostródzie zapoznawał się z ludem, piśmienictwem i historią polską — i stał się gorliwym obrońcą polszczyzny, walcząc z germanizacją za pomocą szkoły, kościoła i urzędu.

Największą zasługą Gizewjusza było założenie w Elku w roku 1842 pisma ludowego dla Mazurów pt.: „Przyjaciel ludu Elcki”.

Po śmierci Gizewjusza ustał właściwie ruch narodowy na Mazowszu, a natomiast germanizacja wzmacniała się poczęła w sposób przerażający.

W roku 1896 zaczęło wychodzić w Elku nowe pismo polskie pt.: „Gazeta Ludowa”, a w roku 1906 w Szczytnie pismo „Mazur”. Obecnie zaś wychodzi w Szczytnie pismo „Mazurski Przyjaciel Ludu”.

Wielkie zasługi dla sprawy oświatowej położył mecenas Antoni Osuchowski z Warszawy. On starał się zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na zaniedbane północne rubieże Polski.

Z inicjatywy mecenasa Osuchowskiego powstało „Tow. opieki kulturalnej nad Polakami za granicą im. Adama Mickiewicza”; we Lwowie istnieje również Kolo tego Towarzystwa.

Jeśli chodzi o dalszą akcję polską na Mazowszu Pruskim, to w programie leży przede wszystkim utrzymanie i rozwój języka polskiego, ojczystego Mazurów, wydawnictwo i poparcie pisma, kalendarza

i broszur, omawiających prawa i potrzeby, oraz przynależność ludu mazurskiego do wielkiej polskiej rodziny, zakładanie bibliotek ludowych, poparcie interesów ludu mazurskiego, zakładanie banków ludowych, spółdzielni itd.

Pozyskanie Mazurów Pruskich dla polskości posiada dla Polski ogromne znaczenie.

Pamiętajmy o tem, że nasze Pomorze jest poważnie zagrożone pod względem strategicznym, że Niemcy pragną za wszelką cenę rewizji naszych granic zachodnich.

Prusy Wschodnie zawisły jak chmura gradowa nad naszymi granicami północnymi i zachodnimi. Odległość od granicy Prus Wschodnich do Warszawy wynosi za ledwie 110 klm., to znaczy dwa dni marszu, lub półtorej godziny jazdy samochodem.

Jeżeli więc zdołamy pozyskać dla Polskości Mazurów Pruskich, to tem samem zabezpieczymy nasze Pomorze, — i — co więcej, — zbliżymy Polskę do morza.

Sprawa Mazurów Pruskich, to naprawdę sprawa ogromnej doniosłości i wagi. Rozumiemy to dobrze Niemcy i w obawie przed Polską wzmacniają fortece w Królewcu i rzucają miliony marek na kolonizację Mazowsza Pruskiego. Społeczeństwo polskie powinno również zrozumieć to, że walka o Bałtyk nieskończona, że tam na Mazurach Pruskich waga się sprawy wielkie. Polska pracą oświatową wśród Mazurów Pruskich zaimuje się Koło Lwowskie „Tow. Opieki kulturalnej nad Polakami” zagranicą im. Adama Mickiewicza” (ul. Hetmańska 10, kancelaria p. rejenta Holuba). Patriotyczne i ofiarne społeczeństwo polskie powinno jak najszybciej poprzeć prace i usiłowania tego stowarzyszenia. **Dr. Jan Rogowski.**

SVEN ELVESTAD.

DIAMENTY RÓŻY MONTANA

Powieść.

Przetłóżył Adam Stodor.

(Ciąg dalszy.)

Skoro Jan Feiring zniknął w swych pokojach, podniosło się z miejsca dwu jego gości i wyszło na werandę. Drzwi, wiodące na ogród były otwarte. Na klombach kwitnęły róże. Nieruchomie wylaniały się na słońce kwiaty ku górze z chłodnego cienia. Był to prawdziwy, duński dzień letni o jasnym niebie i wysokiej cieple. W oddali, szerokim gościńcem przeciągał potok ludzi i pojazdów, wszystko w jednym kierunku, z placu wyścigów ku miastu. Wyglądało to tak, jakby skądś wszyscy ludzie unykali. Nad całym gościńcem unosił się drobinowy, drgający w świetle słońca zapach benzyny.

Komandor Karol Cramer, mała, zwinna figura, suchy jak jockey, o wyglądzie zupełnie nie północnym, ale południowym, patrzył zainteresowany na ten przeciągający szybko falą tłum.

— Wygląda to tak, jak gdyby ci wszyscy pędzili do miasta, do policji, by wezwać jej pomocy, — zauważył.

II.

Abraham T. Bratsberg

Mężczyzna, stojącym obok komandora Cramera, wspierającym się ciężko o balustradę werandy, był kupiec szwedzki Hammer-

smith, sztokholmczyk o turzei budowie, otyły i z przyzwyczajenia niemal nie poruszający się. Zarumieniona czerwono twarz jego zdradzała nieprzejrzany szereg spożytych dobrych obiadów w czasie długiej jego drogi życiowej po Europie od hotelu do hotelu, od jednej miejscowości kąpielowej do drugiej. U niego wszystko prawie obracało się dokoła żołądka i tego, co było dlań dobrem, lub złem, głos jego nawet zdawał się wydobywać skądś z głębi w astmatycznych wybuchach.

Sennie patrzył na gościńce i na opylonych ludzi, wracających z placu wyścigów.

— Musi tam być wielu zrozpaczonych, — rzekł, — ale po co, do licha, muszą ludziska wciąż grać? Spodziewałem się również, że Hilarion zwycięży i postawiłem nań parę papierków, ale ponieważ tak wszyscy uczynili, więc była kłapa. Czy mogę zapytać, ile pan zarezykował, panie komandorze?

Komandor zwrócił się zdziwiony.

— Kto tam teraz mówi o Hilarionie? — rzekł. — O koniach teraz się nie mówi. Czy naprawdę nie pan nie wie o najnowszej sensacji?

— Wyszedłem z wyścigów po pierwszym biegu, — odpowiedział Szwed. — Było mi za gorąco. Nie do wytrzymania.

— Ale to działało się już podczas pierwszego biegu, — przerwał komandor żywo, — Księżna Rosenda straciła swą torebkę z wielką ilością pieniędzy. Gdy wstała nagle, by skinąć ręką ku zwycięskiemu koniowi, miała w ręku jedynie przecięte rzemyki, ale bez torebki.

— Ba, złodziejasek kieszonkowy, — zakaszlał Szwed, — zwyczajny złodziej. Peto ich.

— Ale słuchaj że pan, — mówił dalej komandor, — po pierwszym biegu zgłoszono już pięć kradzieży: portfele, złote zegarki, klejnoty.

— No to już coś znaczy, — zauważył Hammersmith.

— A po ostatnim biegu miała policja trzydzieści dwa doniesień.

— Taki sprytny łajdak, — rzekł Szwed. — Brawo!

— Nie możliwe jest, aby mógł tego dokonać jeden człowiek. Musiała to być cała banda.

— Międzynarodowi łotrzykowie, — mruknął Szwed. — Rzeczywiście tłoczno było na wyścigowym placu, ale sądziłem: wszyscy się przecie znają. Kto to mógł być?

Komandor poglądził się po dobrze utrzymanej, czarnej brodzie i zauważył wiele znaczącym tonem:

— Kto wie, może to ktoś z nas?

Po tej żartobliwej uwadze nastąpiła nagła cisza, a ta pauza była tak komiczna, że wszyscy wybuchnęli śmiechem.

Wtem ukazał się nowy gość. Przybył pieszo, co było tu rzadkością, gdyż wszyscy do willi przybywali samochodami. Był to dość młody człowiek, w spacerowym ubraniu, o prawie przesadnej elegancji. Twarz jego wywołała by zaciekawienie w każdym towarzystwie. Nie była ona właściwie piękna, ani też uduchowiona, ale posiadała, zwracając na siebie uwagę, rys melancholij, nie bardzo odpowiadający jej młodości. Był na niej wyraz jakiegoś zblazowanego spokoju i pewnej ironii, która tak dobrze mogła być maską, jak i rzeczywistością. Wymienił z obecnym pospiesznie pozdrowienia, co możliwe jest tylko pośród dobrze znanych. Z swego wygodnego szczyłonga Róża Montana zawołała doń i wyciągnęła leniwie ramię ponad poręcz.

(C. d. n.)

12
Lutego

BAL PRASY

12
Lutego

W ojczyźnie dolarów.

(Ciąg dalszy).

Atle praktyczny zmysł amerykański rozumie doskonale i ocenia należycie ogromne niebezpieczeństwa społeczne, z jakimi jest połączone stałe utrzymywanie i mnożenie tego rodzaju „rezerwy” siły roboczej. Rozumie on nadto, że wartość tej rezerwy zmaleje do zera, jeżeli składać się ona będzie w większości swej z jednostek ostatecznie nie wskutek skrajnej nędzy zdziwiałych, do żadnej produkcyjnej pracy niezdolnych i usposobionych wrogo wobec społeczeństwa, które nie dopuszcza ich do żadnego udziału w swoim szczęście i dobrobycie. Bogacze amerykańscy nie zasypiają na swych miljonach, nie pokładają całej swojej nadziei w państwie i jego policji lecz rozumieją doskonale, że niezadowolenie i rozpacz milionów są dynamitem, który ostatecznie rozsadzi najgrubsze kajdany policyjne i zburzy najsilniej pobudowane więzienia.

Dlatego też gdy z jednej strony otwierają się w Ameryce otchłanie nędzy indywidualnej po prostu potworne, to równocześnie z drugiej strony widzi się dobroczynność, ofiarność i wysiłki, aby nędzy tej zaradzić i skutki jej zwalczyć. Jak przeważnie wszędzie tak i to odbywa się w Ameryce bez udziału państwa, jedynie inicjatywą i wysiłkiem prywatnym. W ciągu ostatnich lat pięciu na cele opieki i wychowania najuboższych, bezdomnych i beznadziejnych zebrano w drodze dobrowolnych składek zawrotną sumę dwóch i pół miljarde dolarów. Najmocniej zamknięty tresor bogacza amerykańskiego otwiera się zawsze, ilekroć zabrzmi słowo odezwy i prośby na rzecz opuszczonej i zaniedbanej młodzieży. Jeżeli Ameryka jest krajem także najwyższej zbrodniczości, największego rozkwitu instynktów krwiożerczych i antyspołecznych bestji ludzkiej, to wolno postawić pytanie, jakby to wyglądało, gdyby nie ta samopomoc społeczna, gdyby nie to nieporównane wysiłki, aby złemu zaradzić w ramach ustroju, bez sprzeniewierzenia się zasadzie samowystarczalności i samopomocy każdego człowieka.

Organizacyi, zajmujących się pomocą dla bezdomnych i beznadziejnych, stawiających sobie za cel wychowywanie tych najbiedniejszych na pożytecznych i zdolnych do życia i bogacenia się obywateli, jest w Stanach Zjednoczonych wiele. Największą z nich jednak, niejako centralną i wzorową jest „Boys club Federation” tj. zrzeszenie klubów dla chłopców, w których „wyrób obywateli”, z najpośledniejszego materiału socjalnego odbywa się na największą skalę i metodami istotnie imponującymi. Klubów takich istnieje dotąd przeszło sto, rozrzuconych po wszystkich niemal większych miastach Stanów.

Za opłatą dziesięciu centów rocznie, które nadto mogą być rozłożone na raty miesięczne, każdy może zostać członkiem takiego klubu. Nabywa przez to prawo przebywania w ogromnym gmachu klubu, urządzonego z wielką prostotą ale z całym najbardziej celowym komfortem, w którym spędzać może cały dzień, uczyć się, bawić, czytać, pracować. Klubom odebrano wszelki charakter dobroczynności. Nie są to przytulnie i domy zaopatrzenia w rozumieniu au-

ropejskiem. Członkowie klubów nie dostają w nich ani jeść ani nie mogą tu spać. Mogą tu natomiast uczyć się wszystkiego, co jest potrzebne człowiekowi, aby mógł stać się dobrym robotnikiem, kupcem, urzędnikiem, jednym słowem pożytecznym obywatelem. Gmachy klubów i środki do nauki i wychowania potrzebne dostarczane są właśnie przez ową ogromną prywatną ofiarność.

Pod kierunkiem odpowiednio wyszkolonych nauczycieli i wychowawców członkowie klubów tych uczą się czytać i pisać a potem rzemiosł, różnych robót ręcznych i zajęć umysłowych. Nauka jest przeplatana

sportami najrozmaitszymi pogadankami, koncertami, wreszcie życiem organizacyjnym poszczególnych grup tworzących się wewnątrz klubu między jego członkami. Jedni tworzą spółki dla wyrobu różnych, mniejszych przedmiotów, do czego klub dostarcza im bezpłatnego materiału i narzędzi wraz z narzędziami. Inni zakładają organizacje handlowe dla sprzedaży wyrobów tamtych itd. Równocześnie więc z nauką i wychowaniem taki młodociany członek klubu uczy się walczyć o byt, zdobywać kawałek chleba, liczyć tylko na siebie.

(C. d. n.).

Wstrząsający wypadek w powiecie dolinańskim.

GOSPODARZ PRZEBIJA NOŻEM NACZELNIKA GMINY I STRZELA DO POSTERUNKOWEGO. — POSTERUNKOWY W OBRONIE ŻYCIA STRZELA DO MORDERCY.

Stryj, w styczniu.

Barbarzyństwo powojenne w powiatach wschodnich, a szczególnie w powiatach granicznych, Turka, Dolina itd. głębokie zapuściło korzenie. Palka, noż, rewolwer, służą tam jako argumenta przekonywujące i są niestety stałym zjawiskiem. Nie ma miesiąca, by w tych powiatach nie odezwało się złośliwe oko zabójstwa, morderstwa, rabunku etc.

Ostatnio zaszedł zaowu w powiecie dolinańskim fakt niebywałego wprost morderstwa, który wywołał wstrząsające wrażenie i donośnym echem odbił się w powiecie dolinańskim i okolicznych powiatach.

Przebieg tego okropnego wypadku jest następujący:

Ekzekutor polit. z Doliny, Łacyk, otrzymał polecenie ściągnięcia od rolnika Wasyla Sowy w Mizuniu, grzywny w kwocie 136 zł., zażądał od Sowy zapłaty tej kwoty, a gdy ten odmówił, chciał Łacyk zająć jalołwkę ze stajni Sowy, który jednak usiłował udaremnić wykonanie polecenia władzy. Wobec tego Łacyk przybrał sobie asystencję w osobach naczelnika gminy, Wołowacza i posterunkowego Langenbergera. Korzystając z chwili, gdy Łacyk z posterunkowym udali się do stajni w celu zabrania jalołwki, — Sowa rzucił się na naczelnika gminy Wołowacza i momentalnym ruchem utopił mu noż w brzuch. Na krzyk mordowanego przybiegli post. Langenberger a wówczas zbrojca strzelił kilkakrotnie w

stronę posterunkowego, na szczęście jednak kule go nie trafiły. Poster. Langenberger widząc, że życie jego jest zagrożone, oddał strzał do Sowy, trafiając go w pierś.

O tym sensacyjnym wypadku dano znać do Doliny, skąd przyjechał autem dyrektor szpitala p. Dr. Kaeki, który poczynił wszelkie możliwe zabiegi, by Wołowacza utrzymać przy życiu. Niestety nie odniosły one skutku, a zamordowany wśród ogromnych męczarni zakończył życie.

Na miejsce ponurej zbrodni wyjechał sędzia śledczy z Doliny p. Ryczak, tak samo pow. Kom. P. P. w Dolinie p. Windak, oraz wywiad. Stecula.

Pogrzeb zamordowanego naczelnika gminy przemieniał się w ogromną poważną manifestację ludności dla niewinnej ofiary która padła na posterunku przy wykonaniu czynności urzędowych. W pogrzebie wzięł też udział starosta p. Mahr i liczne delegacje.

Rana mordercy nie jest ciężką, to też zaraz po wyzdrowieniu odstawiony on będzie do aresztów sądowych. Przeciw niemu prowadzi się śledztwo w kierunku dokonania i usiłowania morderstwa.

KAWA RIEDLA.

Bandyci strzelają na dworcu kolejowym do pasażerów.

JEDNA KOBIETA ZASTRZELONA.

Policja w Braiili (Rumunia) poszukiwała od dłuższego czasu za znanymi niebezpiecznymi bandytami Sulul, Stere i Sandulescu. Wszelkie starania celem wyłapania zbrodniarzy pozostawały bez skutku. Na doniesienie, że bandyci mają swoją kryjówkę na najbliższym przedmieściu, wysłała policja dwóch agentów na wskazane miejsce, aby ich aresztować. W chwili jednak, gdy agenci zbliżali się do domu, przez nich zamierzkałego, udało się bandytom przez drugą bramę uciec. Agenci puścili się za nimi w pogoń, dopadli ich na dworcu kolejowym

i aresztowali. W okamgnieniu niespostrzeżenie dobyli zbrodniarzy rewolwery i oddali kilka strzałów do agentów i pasażerów znajdujących się na peronie. Agenci schronili się wówczas do poczekalni, natomiast została jedna kobieta nazwiskiem Marija Tipan z Tighiny ciężko ranna i przewieziona do szpitala powszechnego po kilku godzinach męczarni zmarła. Policja zarządziła wielką obławę na zbrodniarzy.

Uczenie ameryk. hodowcy koni.



Hodowcy, właściciele i trenerzy koni w Stanach Zjednoczonych uczyli 81 letniego Amerykanina, Millsa, o hodowaniu koni. Mills przyczynił się w ogromnej mierze do hodowli i treningu koni w Ameryce.

MIECZYSLAW TERLECKI

Pierwszy opłatek Sokół IV-go

w nowo wybudowanym gmachu.

(Za prezesury Józefa Neumanna, prezyd. Lwowa).

Pierwszy oto opłatek w swojej własnej sali Jak przyjemnie jest spędzać w własnym domu święta, Długoście, długo dosyć na ten dom czekali, Praca Wasza już dawno została zaczęta, Silny zawaze zwycięża — upadają mali, Więc Wy silni na ducha cent kładąc do centa Zwyciężyliście, sen Wasz się ziścił uparty — W własnym domu przyjmuje gości Sokół czwarty!

Dzisiaj, gdy głód i nędza swoim widmem bladem Suraszą wszystkich, gdy wszędzie prawie bezrobocie — Wyście oto dla innych stali się przykładem, Oszczędzając, pracując ciężko w czoła pocie, Szliście prosto do celu zawsze dobrym śladem I zebrawszy na fundusz szlachetny ów krocie Krzyknęliście zwycięsko: „Sokół to nie żarty!” — I w własnym domu oto dziś już Sokół czwarty!

Do tej pracy przykładnej trzeba tylko „Czołem!” Krzyknąć z całego serca, każdy, murów cokoł To trud Wasz, to wasz znój jest, boście wszyscy spolem

*) Wiersz wygłoszony w Sokole IV-ym podczas uroczystości opłatka.

Przyczynili się szczerze — jak Was widzę wokół — Do dzieła — Waszą wolą, chęcią i mozołem Stoi nowej placówki twierdza „Czwarty Sokół” I ezuje, że na silnych filarach jest wsparcia I na pewnych, — bo na Was właśnie — Sokół czwarty!

Więc dzisiaj Wam Druhowie i piękne Druhnie Przy Opłatku to składam serdeczne życzenie, Niech myśl, co jest zawarta w Waszym pięknym czynie W pośród Was zawsze żyje, przyszłe pokolenie Niech znów czemś Sokół wsławi — niech nigdy nie zginie Sokolstwo, lecz niech w wyższej ciagle bywno eunie I niech w dziejach Sokolstwa najpiękniejsze karty Ma zawsze zapisane dziełny Sokół czwarty!

Opłatek w „Sokole IV” i w „Skale”.

(c) Tegoroczny obchód Opłatka w Sokole IV. miał niezwykle uroczysty charakter. W tym roku bowiem Sokół świecił tą uroczystością już pod własnym dachem. Nie też dziwnego, że uroczystość Opłatka w tym roku miała tak świąteczny i podniosły przebieg i że zgromadziła tak ogromny zastęp nie tylko Sokolstwa ale i gości, wśród których byli między innymi: p. wojewoda dr. Garapich, gen. Sikorski, przedstawiciele miasta, prasy i rozmaitych organizacji i stowarzyszeń. Z Opłatkami połączone były jeszcze druga uroczystość, a mianowicie

Paryżu, ale tam ma ona swój cel. Tam w dancingu na Montmartrze zbliża się kawaler z balonikiem w ręce do dziewczyny i prosi ją o shimy. Gdy ona się zgadza, danser przykleja i przymocowuje sznureczkiem balonik do jej kolana. Teraz mieszają się z tłumem tańczących, również z balonikami. Para, która potrafi w tłoku ocalić swój balonik, otrzymuje nagrodę. Oczywiście, że w czasie tańczenia każda para stara się zgnieść balonik sąsiadów. W ten sposób powstają nieraz bardzo śmieszne sytuacje, baloniki pękają z trzaskiem i dodają jeszcze kolorytu jazz-bandowi. Para ze zgnieconym balonikiem zostaje bezwzględnie zdyskwalifikowana i musi opuścić tłum tańczących. Na końcu zostaje tylko tryumfator ze swoją partnerką, a publiczność sprawnie im wrzaskliwą owację, przypija do nich szampanem. Znacnie Francuzów, — więc możecie sobie wyobrazić, jak znakomicie bawia się przy tych konkursach. Tu w Warszawie, kupi taki lyk balonik, przywiąże go do ręki swej dziewczyny i podskakuje z nią jak podskubany aeroplan, nie rozumiejąc nawet, po co nad nim balonik się kołysze. Chcemy imitować Paryż, tylko nie wiemy jak...

— Doskonale! Twój argument przemówił mi do przekonania. Widzę, że masz głowę pełniejszą od balonika, — przytakiwał Karnicki.

Tymczasem na estradzie ukazała się jakaś przystojna, silnie wydekoltowana śpiewaczka. Nagie białe ramiona odcinały się pięknie od czarnej sukni. Błada twarz, otoczona silnie ondulowanymi włosami, miała w sobie jakiś smutek. Oczy zadawały kłam wyzywając obnażonym plecami i wykarminowanymi jak rana, ustami.

(C. d. n.).

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

28

SAD NAD ANTYCHRYSTEM

c yli

Tajemnica hotelu przy ulicy Chmielnej.

(Ciąg dalszy).

Jazz-band umilkł. Pary tańczących zaczęły odchodzić do stolików. Teraz Karnicki zobaczył w kącie sali Wiencę i dziennikarza Goetlicha. Przecisnął się, aby dojść do ich stołu. Obydwaj rozmawiali z ożywieniem, pociągając ze szklanek zielony płyn przez słomkę. Przywitani go z ogromną serdecznością. Wiencę nie mógł się nadziwić.

— Ludwiku! — wykrzyknął, — chyba ze dwa miesiące nie widziałem cię. Wiem, że po premierze unikałeś „gratulantów”, a teraz spadłeś jak meteor i to między dziewczętami. Chyba po nastroje erotyczne dla swoich dzieł.

Dość ma erotycznych nastrojów u siebie w domu, wystarczy mu na sto dramatów i komedji. — burknął Goetlich.

— Znadto rekomendujesz Krzeszówkę, — wybuchnął rabasznym śmiechem nie mniej podпиты Wiencę.

Karnicki przygryzł wargi. Teraz żałował, że przysiadł się do nich, skoro przekroczyli już stan poczytalności. Goetlich spostrzegł niezadowoloną minę młodego autora i starał się nietakt naprawić serdecznym tonem prośby.

— Ale napijesz się Ludwiczku z nami Perniktu?

— Dziękuję, nie lubię, przypomina mi eliksir do zębów...

— Przecież nie będziesz siedział i tylko na nas patrzył?

— Naturalnie, byłaby to samobójcza atrakcja, — ale mogę z wami wypić flaszkę winą, jeśli zrzekiecie się łobuzerskich dowcipów.

— Mówisz niby o Goetlichu? — spytał przez nos Wiencę.

— Mówię o was, — wyraźnie zaakcentował Karnicki i odwrócił się do kelnera żądając spisu win. Wybrał flaszkę wysokiego gatunku.

— No, No! — dziwił się Wiencę, — na to pozwolić sobie może tylko autor, którego sztuka idzie czterdziesty raz przy pełnej widowni. „Antychryst” napędza ci pieniądze do kieszeni.

— Co ma „Antychryst” do pijactwa? — mruknął Karnicki. Lepiej skończcie pić wasz eliksir i opowiedzcie, co zajmującego mówili przed chwilą redaktor. Widzę, że Wiencęowi aż oczy z orbit omal nie wyskoczyły.

— Twierdziłem, że Warszawa jest papugą, a twierdzenie swoje udowadniałem...

— Czem udowadniałeś?

— Oczywiście argumentem, nie pięścią...

— Słuszność swego twierdzenia udowadniałem... balonikami, — przerwał Wiencę.

— Doskonały argument, jak na nietrzeźwy stan, — kąśliwie zauważył Karnicki.

— Otóż mylisz się. Jestem zupełnie trzeźwy i zaraz powiem, o co mi chodzi. Widzisz te baloniki jak miarowo kołyszą się nad głowami tańczących. Każdy kawaler uważa za swój obowiązek kupić danserke taki balonik i przyczepia go na sznureczku do jej ręki...

— A do czego ma jej przyczepić? — przerwał udając równowagę Karnicki.

— Nie przeszkadzaj, — zmiecierpliwiał się Goetlich. Naturalnie, że nie do ręki. Zeszłego roku wprowadzono te balonikową modę w



uczenie zasług prezydenta Neumanna dla tego gniazda sokolego, gdyż faktycznie budowa gmachu Sokola IV. dla dzielnicy Łyczakowskiej, to w przeważnej części jego dzieło.

W uznaniu zasług, położonych dla idei sokolej, Rada Związku Sokolego w Warszawie mianowała prezydenta Neumanna swoim członkiem honorowym i właśnie podczas Oplatki odbyło się wręczenie mu dyplomu honorowego przez dyr. Małaczynskiego po stosownym przemówieniu dr. Czarnika, jako prezesa dzielnicy małopolskiej Związku Sokolego. Na wystosowane do siebie słowa uznania odpowiedział prezydent Neumann serdecznym przemówieniem, dziękując wszystkim ofiarodawcom i pracownikom, dzięki którym budowa gmachu Sokola IV. stała się faktem.

Odbyla się następnie sama uroczystość Oplatka, w czasie której wygłoszono szereg przemówień. Na cześć Sokola IV. toastował p. wojewoda dr. Garapich, a na rozwój idei sokolej gen. Sikorski. Ponadto przemawiali ks. Śnieżko, prof. Kapalka, dyr. Smolecki, r. Kotowski, rektor Niemezycki, prezes dr. Borowiec, r. Sudhoff, redaktorowie Rolie i Sanderowicz, oraz inni.

W tym samym dniu obchodziło uroczystość Oplatka zasłużone stowarzyszenie „Skala”. I tu, oprócz licznych członków z rodzinami, wzięło udział w uroczystości grono gości. Zagal ją serdecznym przemówieniem r. Włodzimirski, jako prezes honorowy „Skali”, a podczas kolacji przemawiali: ks. prof. Madura, r. Maksymowicz, wiceprezes Madura, red. Celnik, dyr. Litwin, oraz delegaci innych stowarzyszeń, między innymi Sokola - Macierzy i Tow. im. Kościuszki. Uroczystość, podczas której odśpiewano szereg kolend, miała nadzwyczaj miły i prawdziwie serdeczny charakter. W przemówieniach podniesiono zgodnie znaczenie i zasługi „Skali” jako jednej z najbardziej zasłużonych ostoji pracy narodowo - społecznej - wśród sfer rękodzielniczych i rzemieślniczej.

Oszust z Czortkowa.

(d.) Wczoraj zawiadomiono policję we Lwowie, że Izrael Albrecht, kupiec w Czortkowie, dopuścił się całego szeregu różnych bezustw.

Albrecht mianowicie u różnych kupców i hurtowników pobrał wiele towaru na kredyt. Celem zabezpieczenia pretensji wyśtawił weksle, opiewające na łączną kwotę 2 tysiące dolarów. Pobraną towar w kilku dniach sprzedał po niższej cenie i nagle onegdaj opuścił Czortków.

Jak stwierdzono, Albrecht miał wyjechać do Gdańska, by tamte dy dostać się zagranicę. Toteż za nim zarządzono pościg.

Program radjokonzertów na wtorek d. 18. stycznia 1927

Warszawa 1.015. Godz. 17.15 Koncert popołudniowy; godz. 17.40 Rozmaitości; godz. 19.45 Odczyt p. t. „Muzea Kairu”; godz. 20.30 Koncert wieczorny; Antwerpia 265.5. Godz. 21.— Odczyt flamandzi. — Królewice 303. Godz. 21.35 Beethoven: trzy sonaty na fortepian; — Medjolan 315.8. Godz. 22.45 Jazz - band z baru tokańskiego. — Lipsk 357.1. Godz. 22.15 Retransmisja muzyki salonoowej z rest. na Dworcu Głównym w Lipsku; — Londyn 361.4. Godz. 21.35 Koncert orkiestry z Chenil Chamber. — Graz 365.8. Godz. 20.05. Kabaret: Orkiestra, recytacje, śpiew, humorystyka; — Stockholm 454.5. Godz. 19.35 Opowiadania literackie; — Wiedeń 517.2. Godz. 20.05 Godzina Schuberta, kwartet (gitary) śpiew, fortepian, skrzypce. — Lozanna 830. Godz. 20.— Dzwony.

Pierwszy uniwersytet murzyński.



Pierwszy uniwersytet murzyński na K. d. ziemskiej został otwarty w dniu 1 stycznia 1927 r. w Achima'a w Afryce w miejscowości noszącej nazwę Złotego Brzegu. Uniwersytet ten jest przeznaczony wyłącznie dla czarnych studentów. Ks. Aleksy Trae er (na p awo) jest organizatorem i kierownikiem tej wyższej uczelni i jest bardzo ceniony i połączony przez czarnego profesora dra Aggre (na lewo).

Napad rabunkowy na drodze między Przemyślem a Starym Samborem.

(d.) Onegdaj drogą z Przemyśla do Starego Sambora jechał wozem Berisch Jakubowicz wraz z woźnicą, Bazyliem Demkowem. Wzięli oni dwie paki z tytoniem, które były łańcuchami umocowane do wozu.

Gdy przejeżdżali między Hruszowicami a Hubicami nagle z poza wzgórka wyskoczyli trzech zamaskowani bandyci, którzy zatrzymali konie, a grożąc rewolwerami, żądali wydania pieniędzy. Przestraszeni Jakubowicz i Demków oddali im wszystkie pieniądze, jakie mieli przy sobie. Było to łącznie zaledwie kilka złotych.

Bandyci nie byli zadowoleni tak małym łupem, więc zabrali się do zrzucania pak z wozu. Jednak w tym czasie dał się słyszeć turkot nadjeżdżających wozów, wobec czego bandyci spłoszeni zaraz zbiegli do lasu.

Zawiadomiony o tym rabunku posterunek policyjny w Przedzieinicy koło Dobromila, przeprowadził śledztwo i zdołał ująć wszystkich trzech napastników. Są to bracia Iwan, Ołeksia i Piotr Szeremeta, których aresztowano i odstawiono do sądu.

Morderstwo koło Brzozowa. Mąż i żona zamordowani. — Dziecko w płomieniach.

(d.) We wsi Buków obok Brzozowa miał swój sklepik spożywczy i towarów mieszanych niejaki Franciszek Lande. Żył on tam ze swoją żoną, Salomeą, oraz siedmioletnim synkiem.

Ubiegłego poniedziałku Lande zamierzał wczesnym rankiem wyjechać na jarmark do Rymanowa. Toteż celem przygotowania się do podróży wstał już o godzinie 3 w nocy. W tym czasie nieznaną osobnicę zapukali do drzwi Landy, a gdy ten je otworzył, zaatakowali go przybysze. Jeden uderzył go siekiera, przyczem inni poczęli go okładać kijami. Przerażona tem żona, pospieszyła mężowi z pomocą, lecz i ona wkrótce runęła na podłogę z rozbita głową.

Następnie rabusie zabrali pieniądze i zbiegli.

Walka w pokoju musiała być zacięta.

gdyż spadła z sufitu wisząca lampa natłowa i spowodowała ogień. Poczęło palić się różko, na którym spadł siedmioletni syn Landów.

Gdy w chacie poczęło się już dobrze palić, zauważyli to sąsiedzi i pobiegli na ratunek. Na podłodze zastali bez życia Landów, a w różku spalone już zwłoki dziecka.

Zawiadomiona o tem policja natychmiast wdrożyła energiczne śledztwo, którym zajął się osobiście komendant powiatowy, komisarz Frankiewicz. Na wszystkie strony za bandytami urządzono pościg. — I ostatecznie udało się kom. Frankiewiczowi, który swego czasu pozostawał w służbie we Lwowie schwytać jednego ze sprawców, który już schronił się we wsi Łeżany koło Krosna.

Ujęty bandyta nazywa się Jan Włodek.

KOPERNIK
16 aktów!

Dziś szlag erowa pre niera!

R-kordowy podwójny program komedjowy

MARYSIENKA
16 aktów!

Słynny **BUSTER KEATON** w najnowszej swej komedji pt.

10 TYSIĘCY NARZECZONYCH

(czyli 7 uśmiechów szczęścia). Niebywała szampańska komedja oraz wspaniały komedjo-dramat w 8 aktach p. t. **JEDYNACZKA KRÓLA NIEDZI** (Os rożnie z flitem). — W głównych rolach **NORMA SHEARER** i **JACK HOLT**. 1286

liczy lat 29, pochodzi z Górnego Śląska, a z zawodu jest leśnikiem.

Włodek przyznał się do udziału w morderstwie. Twierdzi, że zrabował 200 zł. Na kurtee i koszuli jego znaleziono ślady krwi.

Dalsze dochodzenia są w toku i niewątpliwie na podstawie zeznań Włodka będą wkrótce ujęci dwaj inni mordercy

Przyszłość i zadanie prasy.

„Narody mają takie dzienniki, na jakie zasługują”.

(b) W Paryżu odbyła się onegdaj konferencja, zorganizowana przez Instytut Związku Intelktualnego, pod przewodnictwem Wickhama Steeda, dawnego dyrektora „Timesa”. Jako temat konferencji obrat sobie p. Steed kwestję przyszłości prasy.

Zdaniem znakomitego publicysty angielskiego, prasa cożenna nie potrzebuje się obawiać konkurencji radiotelefonji. Jako przykład stawia p. Steed strajk angielski. Publiczność, pozoawiona dzienników, nie zadawała się wiadomościami, podawanymi przez radio i domagała się drukowanych komentarzy tych wiadomości. Radio nie nadaje się do odpowiedniego oświetlenia podawanych wiadomości i do wyrażania opinii. Publiczność domaga się od dziennikarzy, aby zamawiali wobec podawanych wiadomości krytyczne stanowisko, bronili prawnych myśli, zasad i idei, lub potępiali je. Natomiast gorsze niebezpieczeństwo stanowi dla prasy t. zw. „amerykanizacja”. Dla względów ekonomicznych prasa rezygnuje często z swojej niezawisłości i liczy się więcej z publicznością, niż z głoszonymi ideami. Zdaniem p. Steeda prasa powinna sobie wykształcić publiczność, nauczyć ją współpracować z dziennikarzami, których zadaniem jest intelektualne i polityczne wychowanie publiczności.

Narody mają takie dzienniki, na jakie zasługują. Problem wolności prasy jest tylko jedną z form innego problemu, poprostu wolności. Narodem wolnym jest ten, który toleruje opinie i czyny przeciwnym przekonaniom, jeśli prawo jest uszanowane. Taki wolny naród będzie miał wolną prasę. Wolność jest objawem kultury, tak, że stopień kultury pewnego narodu można mierzyć jakością i niezawisłością jego dzienników.

P. Steed domaga się ciągłej odpowiedzialności prasy, wciągającej w miarę udoskonalenia się międzynarodowych instytucji i organizacji pokojowych świata. Organizacja ta opierać się musi na supremacji interesów duchowych nad materialnymi. Prasa żyć będzie zawsze, jeśli bronić będzie idei i ducha.

Krwawe pożegnanie skazanego bandyty.

Odgryzł współwięźniowi nos i zranił ciężko dwu strażników.

(b) W więzieniu belgradzkim siedziało dwu bandytów, komitadów bułgarskich, Stojan Stojcew i Stawko Jowanow, oczekując od dłuższego czasu wymierzonej im kary śmierci za zbrojny napad na wieś Kedri Felkovo.

Kiedy przed kilku dniami oznajmiono im fatalną datę egzekucji, Stojcew zażądał aby go za rowadzono do kilku innych komitadów, zamkniętych również w więzieniu, w celu pożegnania się z nimi.

Przyznano tę ostatnią łaskę skazancowi. Kiedy Stojcew znalazł się w celi współwięźniów, rzucił się na le na jednego z nich, udając, że chce go uściskać i jed-

dnem wściekłym ukąszeniem odgryzł mu nos i wyrwał mu duży kawał mięsa z policzka.

Potem oświadczył, że zemścił się w ten sposób na tym więźniu za to, że zeznawał przed sądem na jego niekorzyść.

Nie dość na tem. W kilka dni poprowadzono Stojcewa na miejsce stracenia. W drodze Stojcew rzucił się z nożem na konwojuącego go strażnika i zadał mu śmiertelny cios w brzuch. Podobnie poranił ciężko drugiego strażnika. Dopiero interwencja kilku żandarmów położyła kres jego wściekłości.

Eleonora Zugun, największe medium XX wieku w Berlinie!

Czytelnikom naszym podawaliśmy już wiele razy szczegółowe relacje o zdumiewających zjawiskach okultystycznych, dzieja-

nych się od niemal dwu lat, dokoła osoby 14-letniej Rumunki, Eleonory Zugun. Obecnie dziwi te, które zabobonna trwoga na-

pawały lud wiejski, są przedmiotem badań największych naukowych powag.

Eleonora Zugun wraz ze swą opiekunką, hrabiną Zoe Wassilko, przybyła około Nowego Roku do Berlina, gdzie wzbudziła żywe zainteresowanie sfer naukowych. O rozmiarach tego zainteresowania świadczy np. fakt, że poważny dziennik „Vossische Zeitung” poświęcił Eleonorze Zugun cały szereg artykułów.

Dowiadujemy się z nich o nowych zjawiskach, których pochodzenia nie można wyjaśnić rozumowaniem.

Oto nap. ramie Eleonory posmarowane gęstą tłustą maścią. Po pewnym czasie na skórze ukazał się szereg wyraźnych znaków, jakby od zadrapania, a maść w miejscach tych zniknęła. Ponieważ stało się to wszystko pod nieprzerwaną obserwacją, więc podejrzenie jakiegś mistyfikacji jest wykluczone. Uczony dr. Koerber pisze na ten temat dosłownie: „Bądź co bądź zachodzi tu kompleks nowych faktów, o których nauka nie może przejść obojętnie”.

Wybitny lekarz dr. Kröner stwierdza, że to, co widział stało się w warunkach, wykluczających wszelkie oszustwo, opisuje eksperyment, przy którym obie ręce medium silnie były trzymane przez świadków a w trakcie tego na ciele Eleonory pojawiły się w niewyjaśniony sposób zadrapania, nabraszenia i ślady ukąszeń i zębów. Zadrapania wyglądały, jakby pochodzące od pociągnięcia zgrzebiem. Prócz tego na skórze znajdowano ślady śliny, która, jak wykazało mikroskopijne badanie, nie jest śliną Eleonory. Dr. Kröner odniósł wrażenie, że ma się tu istotnie do czynienia z jakąś niewidzialną istotą, czy to wydzielonem z medium jego ciałem astralnym czy też z jakimś złośliwym „duchem”.

Redaktor Sling, znany fejtetonista „Voss. Zeitung”, pisze o następującym zjawisku, którego był świadkiem. Eleonorze kazano na papierze zapisać to, czego od niej domagać się będzie tajemniczy duch „Dracu” (diabeł). Medium wkrótce napisało: „coś słodkiego i jakiegoś lekarstwo”. Na skraju pieca położono kawałek tortu i pastylkę aspiryny. Po paru minutach obserwacji aspiryna nagle zniknęła. Eleonora machinalnie pisze pytanie do „diabła”, jak mu smakowało lekarstwo. Po tem pojawia się, również przez medium napisana odpowiedź: „Dziękuję, aspiryna była bardzo dobra”.

Wyrok w procesie o oj-cobójstwo.

Brunhilda Lindner uwolniona. — Jej matka skazana na 15, a Schnirer na 18 lat więzienia.

(?) Senacyjny proces o oj-cobójstwo w Loeben, o czym donosiliśmy w onegdajszym numerze „Wieku Nowego”, zakończył się onegdaj. Sędziowie przysięgli uwolnili czternastoletnią Brunhildę Lindner, którą matka i jej kochanek Schnirer namówili, aby zastrzeliła ojca.

Gdy Brunhilda Lindner usłyszała, że wydano wyrok, uwalniający ją, zwołała w stronę trybunału i sędziów przysięgłych: „Dziękuję!” Poczem rzuciła się ojcu na szyję i zaczęła go całować.

Beata Lindner, jej matka, skazaną została na 15 lat, a Schnirer na 18 lat więzienia.

Kiedy przewodniczący trybunału ogłosił, że zamyka rozprawę, Jan Lindner zbliżył się do zasądzonej żony i podał jej rękę mówiąc: „Pize aczam”.

A ona odpowiedziała:

„Bądź zdrow! Uważaj na dzieci. Już się wćci w życie nie zobaczymy”.
Taki był epilog ponurego dramatu rodzinne.

Z GIELDY.

Lwów, 18 stycznia 1927.

Na dzisiejszej porannej giełdzie nie oficjalnie, zadano za dolary efektywne 8.99

WALUTY.

(Obroty prywatne.)

Dolary amerykańskie 8.99—9.0050, dolary kanadyjskie 8.94—8.95 — korony czeskie 0.2633—0.2666, szylingi austr. 0.128'25—0.128'66, — leje 4.33—4.50 — franki francuskie 0.32'50—0.33, — franki szwajcarskie 1.73—1.75, — funty szterlingi 43.25—43.60.
Złoto: 20 koron 36.20—36.60, — 20 franków 33.60—33.80, — 20 marek 42.25—42.60, — 10 rubli 46.20—46.60.

AKCJE.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie w dalszym ciągu duże, przy usposobieniu ożywionem, kursach zwłaszcza dla niektórych papierów (Parowozowy Tępy, Jaworzno) zwykłych o tendencji dość silnej.

ZBOŻE.

Poza giełdą obroty ożywione w zbożu chlebowym po cenach wyższych od ostatnich notowań.
Koniczyna pierwszej jakości poszukiwana. Prosi za owsem doborowej jakości. Kupuje się ostryby na eksport.
Tendencja dla zbóż chlebowych i owsa zwykłego, pozatem utrzymana. Usposobienie ożywione.

Senzaacyjne małżeństwo.

Miljoner doł rowy poślubił swoją pokojówkę.

(?) Anna Mary Shiels która przez lat czterdzieście obciarała kurze w pałacu nowojorskiego milonera a S. Vin'a, zamieściła onegdaj biały fartuszek i ciecerek pokojówek na brokatelowej s knię ślubną, by przed ołtarzem poślubić swego siedemdziesięcioletniego chlebowadawcę.

Mister Sovin był już trzykrotnie żonaty. Prz d dwoma laty owdowiał. Miss Mary Shiels, uważana jako perła pokojówek, cieszyła się ogromnem zaufaniem jego ostatniej żony. Przed tygodniem mister Sovin wezwał Mary Shiels do swego gabinetu i oświadczył: „Jestem stary i potrzebuję wierną towarzyszkę. Czy chcesz zostać moją żoną?”

Pokojówka była tak zdumiona, że nie zdołała w pierwszej chwili przemówić ze zdziwienia. Dopiero ochłonawszy nieco, szepnęła: Tak

W kilka dni potem została żoną milionera i współwłaścicielką wspaniałego urzędnego pałacu.

Oblawa pol cyjna

na szajkę bandyców w Sądzie.

(kap) Komisariat Pol. Państw. w Nowym Sączu został w ubiegłym tygodniu zaalarmowany wiadomością, że w okolicy pojawiła się groźna szajka bandyców Gaba, pochodzącego z Starego Sącza. Natychmiast została zarządzone wielka oblawa policyjna. Rezultat i szczegóły są jeszcze nieznane.

Aresztowanie wywrotowców i szpiegów

Likwidacja akcji antypaństwowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j.) W związku ze sprawą likwidacji antypaństwowej akcji szpiegowskiej aresztowano wczoraj piętego posła, mianowicie Piotra Miotłę, członka „Białoruskiej włościarstwo - robotniczej hromady”. W ten sposób

znajdują się pod kluczem prawie wszyscy posłowie Klubu Białoruskiego w Sejmie.

gdyż na wolności znajduje się tylko poseł Sobolewski. Pogłoski, jakie pojawiły się wczoraj w południe w Warszawie, że poseł Miotła uciekł za granicę, okazały się nieprawdziwe. Faktem jest tylko, że chciał on istotnie wyjechać, jednakże

ucieczkę jego udaremniłono i aresztowano go. Natomiast uciekł podobno za granicę poseł Prystupa.

Punkt ciężkości całej sprawy przeniósł się obecnie do Sejmu. Marszałek Rataj odbył wczoraj dłuższą konferencję najprzód z ministrem sprawiedliwości Meysztowiczem, a wieczorem z masz. Piłsudskim, a na obu tych konferencjach omawiana była właśnie sprawa aresztowanych posłów. Po powrocie z tych konferencji marszałek Rataj późnym wieczorem wystosował do ministra Meysztowicza list, w którym zaznacza, że odnośnie do aresztowanych posłów Michajłowskiego, Taraszkiewicza i Wołoszyna

nie znalazł dotychczas dostatecznych podstaw do żądania zwolnienia ich i wzięcia odpowiedzialności za konsekwencje zwolnienia.

„Dowiaduje się jednak — pisze dalej marszałek Rataj, że w ciągu dnia wczorajszego pozbawiono wolności posłów Hołowacza i Miotłę. Nie umiem osądzić, czy nastąpiło to w związku ze sprawą, dla której przytrzymano już trzech posłów, czy też chodzi o sprawę odrębną. Proszę o spieszne nadesłanie mi wyjaśnień. W szczególności proszę o wyraźne oświadczenie

czy posłowie Hołowacz i Miotła zostali schwytani na gorącym uczynku zbrodni pospolitej.

nie mając bowiem możliwości dokładnego i samodzielnego zbadania sprawy we wszystkich szczegółach, muszę z konieczności opierać się na oświadczeniach i informacjach p ministra. Trzeba zaznaczyć tylko, że gdyby pozbawienie wolności posłów Hołowacza i Miotły stało ze w związku ze sprawą tamtych posłów, to fakt, że nastąpiło ono w 24 godzin później, nasunąłby, zewnętrznym biorąc, wątpliwości, czy zachodzi wypadek schwytania na gorącym uczynku”.

Jeżeli chodzi o opinię sfer parlamentarnych w tej sprawie, to zasługuje na przytoczenie zamieszczona w dzisiejszym „Kurierze Polskim” opinia wicemarszałka Senatu, Woźnickiego, z klubu Wyzwolenia. Powiada on, że

powoływanie się ministra sprawiedliwości na fakt popełnienia przez aresztowanych posłów zbrodni pospolitej nie jest słuszne.

Także aresztowanie tych posłów bez zwrócenia się do Sejmu nie jest zgodne z postanowieniami konstytucji, a jako czyn polityczny jest rzeczą niepotrzebną. Wicemarszałek Woźnicki nie przypuszcza jednak, żeby w sprawie tej mogło przyjść do zatargu między rza-

dem a Sejmem, o ile okaże się, że chodzi istotnie

o względy na grożące państwu niebezpieczeństwo.

Zaznaczyć należy, że aresztowania posłów białoruskich zostały dokonane na polecenie prokuratury wileńskiej, a

na podstawie kompromitujących dokumentów, stwierdzających bezwzględnie winę aresztowanych.

Jeden z nich, a mianowicie poseł Hołowacz, bezpośrednio po swem aresztowaniu wysłał do klubu Białoruskiego i jednocześnie do marszałka Rataja telegram następujący: „Policja posterunku Naliboki dokonała dzisiaj 16. stycznia rewizji. Wyniki żadne. Aresztują mnie. Protestuję i proszę o interwencję, dobrowolnie nie poddam się aresztowaniu”.

W sferach kompetentnych uważają całą tę brzydką

afere za zupełnie już zlikwidowaną.

Znajdujące się w ręku władz materiały posłuży do wygotowania aktu oskarżenia, co ma nastąpić w najbliższym już czasie. Materiały te dotyczą nie tylko działalności aresztowanych posłów białoruskich, ale także długiego szeregu innych osób, które

w związku z tą aferą zostały aresztowane w rozmaitych stronach Połski,

i to nie tylko na kresach wschodnich i w Warszawie, ale także na kresach zachodnich. Między innymi mianowicie dokonano aresztowań w Toruniu. Bydgoszczy i Grudziądzu, a z wiadomości, jakie podaje prasa w tej sprawie okazuje się, że w akcji na tamtych gruncie brali czynny udział

nauczyciele narodowości białoruskiej, odbywający w tamtejszych garnizonach służbę wojskową.

W samym Poznaniu aresztowano między innymi

niejakiego Lipskiego, który przybył do Polski w r. 1919 r. i uchodził powszechnie za konfidenta wywiadu angielskiego, a następnie był włączony w aferę szpiegowską, w następstwie której został wyrokem sądu rozstrzelany lotnik wojsk polskich por. Iwanicki.

Z powodu tej afery Lipski musiał wyjechać z Polski i bawił przez pewien czas w Paryżu gdzie

utrzymywał stosunki z pewnym wyższym oficerem angielskim, znanym z niemieckiej afery szpiegowskiej, która miała na celu wywiad w dziedzinie polskiego lotnictwa wojskowego.

Aresztowanie obecne Lipskiego wywołało z tych wszystkich przyczyn łatwą do zrozumienia sensację.

Warszawa. (AW.) Z aresztowanych w ubiegłą sobotę w związku z wykryciem afery wywrotowej pozostawiono w więzieniu śledczym 39 osób, w przeważnej części członków centralnego komitetu komunistycznego zachodniej Białorusi. Przy aresztowanych znaleziono plany dyslokacji pułków technicznych i jednego z korpusów.

Bestjalski mord.

Cała rodzina wymordowana przez bandytów. - Pies policyjny na tropie sprawców mordu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (j) We wsi Izabelin pod Warszawą dokonano wczoraj bestjalskiego mordu masowego którego ofiarą padło sześć osób.

We wsi tej mieszka uboga wdowa po gospodarzu rolnym, 52-letnia Róża Krzemińska, z czworgiem dzieci, a mianowicie z trzema córkami w wieku 21, 12 i 10 lat, oraz z synem 16-letnim Krzemińskim po śmierci męża sprzedawała sześć morgów gruntu, a pozostawiła sobie tylko dom mieszkalny i

trudniła się dostarczaniem do Warszawy mleka, aby w ten sposób utrzymać rodzinę.

Wczoraj rano, jak codziennie, przyszedł po nią gajowy Aleksander Makos, aby razem z nią pójść do Warszawy. Gdy zapukał do drzwi,

odpowiedziały mu z głębi domu bolesne jęki. Przeczuwając, że musiało się stać coś strasznego, Makos pobiegł po zięcia Krzemińskiego i razem z nim wszedł do wnętrza. W ciemnej izbie

cała podłoga złana była krwią, a w dwóch łóżkach leżały cztery śnie już trupy. Żyła tylko najstarsza córka Marianna, która, zraniona śmiertelnie w głowę, wydawała ze siebie prze-
rażające jęki. Na sofie leżał w agonii narzeczo-
ny jej, 20-letni St. Jabczak.

Oboje ich w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala, zwłoki zaś zamordowanych zabezpieczono do nadejścia władz śledczych.

Jak stwierdziła policja na podstawie oględzin miejsca zbrodni,

sprawcy dostali się do domu Krzemińskiej od strony pola, weszli na dach, a zerwawszy poszycie, dostali się na strych, skąd spuścili się do spłazni i weszli do izby,

w której spoczywała we śnie rodzina Krzemińskich. Zbrodniarze, posługując się bronią palną pomordowali swoje ofiary we śnie strzelając w skroń.

Po dokonaniu mordu zrabowali znajdujące się w domu ubrania, spłądowali całe urządzenie, a następnie uciekli oknem przez ogród.

W celu wykrycia sprowadzono około południa z Warszawy słynnego już z licznych triumfów w takich wypadkach psa policyjnego „Capa”.

Pies uchwycił odrazu trop i biegł nim ośm kilometrów, aż zatrzymał się u drzwi stojącej pod lasem samotnej chaty. W chacie tej znajdowało się dwóch młodych mężczyzn, na których pies rzucił się z całą zjadłością.

Mężczyzn tych natychmiast aresztowano. Mieszkańcy w tej chacie pod lasem ze swoim ojcem, który jednak był tego dnia poza domem. Ponadto aresztowano jeszcze trzy inne osoby, podejrzane o współudział w tej strasnej zbrodni. Nadmienić należy, że z całej rodziny Krzemińskich

ocalał tylko drugi syn Franciszek, a to dzięki temu, że nocował tej nocy u swojego sąwagra.

Breszko-Breszkowski po przewrocie bolszewickim wyjechał z Rosji do Jugosławii, gdzie uzyskał prawo obywatelstwa. Potem przyjechał do Polski i tu rozwinął bardzo ożywiającą działalność literacką, ogłaszając liczne powieści na ile rewolucji bolszewickiej i stosunku bolszewików do Polski. W skonfiskowanej obecnie powieści „Krwawy maj” przedstawił on znane wypadki majowe w Warszawie, lecz w taki sposób, że władze dopatrzyły się w tej powieści tendencji skierowanych przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu i obecnemu rządowi.

Posel Miedziński i minis rem?

WARSZAWA. (AW). Pogłoski o nominacji dyrektora P.T.A. p. Góreckiego minis rem poczt i telegrafów są dementowane. Największe szanse posiada poseł Miedziński, którego wejście do gabinetu przypisują duże znaczenie polityczne.

WYJAZD NA INSPEKCJE MIN. SKŁAD KOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j) Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wyjechał dziś rano samochodem na inspekcję starostw i urzędów w obrębie województwa Kieleckiego. Jakże zwiedzi powiaty i jakie zilustruje urzędy, jest, jak zawsze, trzymane w tajemnicy. W podróży tej towarzyszy ministrowi szef gabinetu M. S. W. p. Zamiechowski. Minister przed odjazdem podpisał dekret mianujący starostę łeczyckiego radcą w województwie łódzkim.

PRZYGOTOWANIA DO INTERWENCJI ZBROJNEJ W SZANGHAJU.

Londyn, 17. stycznia. (AW) Po kilkunastodzinnej konferencji, w której wzięli udział Baldwin, Chamberlain oraz najwybitniejsi członkowie administracji angielskiej, wydano do eskadry krążowników na Morzu Śródziemnym rozkaz pogotowia i przygotowania się do odplynięcia na wody chińskie. Chodzi tu o interwencję zbrojną w Szanghaju. Na jutro zwołano posiedzenie angielskiej rady ministrów. Jak słychać toczą się między zainteresowanymi państwami rokowania w sprawie wspólnego postępowania w razie zatargu z wojskami katońskimi w Szanghaju.

SPRAWA ROZWIĄZANIA RADY MIASTA WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j) Sprawa rozwiązania Rady miasta Warszawy nie została dotychczas przez czynniki kompetentne zdecydowana i wogóle jest niepewne, czy decyzja w tej sprawie nastąpi w najbliższym czasie.

CHOROBA ZNANEGO ARTYSTY FILMOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Jak donoszą z N. Jorku znany artysta filmowy Charles Chaplin zapadł na ciężką chorobę nerwową, którą lekarze określają jako historię w najwęższym stopniu. Na wytworzenie się tego stanu u Chaplina wpłynęły szczegóły podane przez dzienniki o jego procesie rozwodowym. Z powodu tych szczegółów bardzo dla Chaplina niekorzystnych, wytworzyła się wśród publiczności niechęć do artysty, a w rozmaitych miastach postanowiono nawet bojkotować filmy, w których on występuje. Chaplin jest tem wszystkim tak zrażony do Ameryki, że postanowił wyjechać do Europy, aby tutaj kontynuować dalej swój zawód artysty filmowego.

Samobójstwo syna Sieroszewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Wielkie wrażenie wywołało w Warszawie samobójstwo najmłodszego syna znanego powieściopisarza Wacława Sieroszewskiego, 20-letniego studenta Uniwersytetu, Kazimierza. Popułnił on samobójstwo w swoim mieszkaniu, a w przeddzień bankietu, jaki zorganizował klub literacki w Warszawie na cześć Wacława Sieroszewskiego z okazji wyjazdu

jego do Londynu na zaproszenie tamtejszego Penn - Klubu. W bankiecie dzisiejszym, który naturalnie został odwołany, mieli wziąć udział marszałek Piłsudski, wicepremier Bartel i inni członkowie rządu. Przyczyna samobójstwa Kazimierza Sieroszewskiego jest nieznana.

Sensacyjny proces.

Szajka „krwawego Władka” przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (j) — W Paryżu odbył się w tych dniach sensacyjny proces przeciwko szajce bandytów polskich, która pozostawała pod wodzą „krwawego Władka” a składała się z polskich i rosyjskich emigrantów. Obszerny akt oskarżenia za zuchwałym członkom bandy 50 zbrojnych napadów, cztery morderstwa, dwa zabójstwa i 5 wiazań.

Ułaskawienie mordercy.

Nie mógł porozumieć się z żoną, więc zastrzelił ją.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej został maskawiony Mieczysław Ruziewicz, kapral 6 p. strzelców, który w roku 1926 roku w Przemyślu został skazany na rozstrzelanie za morderstwo, popełnione w dniu 3 września 1926 r. w Borysławiu. Mianowicie Ruziewicz na

tle nieporozumień małżeńskich zastrzelił wtedy swoją żonę, Wandę z Pałuchów. — Obecnie Prezydent ułaskawił Ruziewicza, zamieniając mu karę na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i twardym lożem, oraz na wydalenie z wojska.

Nakaz opuszczenia Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Znany z licznych powieści o treści antybolszewickiej literat Breszko-

Breszkowski, którego nazwisko stało się w ostatnich dniach głośne z powodu konfiskaty najnowszej jego powieści pt. „Krwawy maj”, otrzymał z komisariatu rządu zawiadomienie, że nie przedłożono mu prawa pobytu w granicach państwa polskiego i że musi w ciągu 24 godzin opuścić Polskę.

Odebrał sobie życie zrażony nieudalym wynalazkiem.

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA () Wczoraj popełnił samobójstwo w niezwyklej okolicznościach znany w Warszawie inżynier Zelenaj. Pracował on od szeregu lat nad skonstruowaniem pewnej bardzo skomplikowanej maszyny i zdecydował się obecnie zademonstrować ją przed ciałem profesorskim polit-

zawskiej. Demonstracja jednak wypadła pod każdym względem fatalnie. Inż. Zelenaj wziął sobie to niepowodzenie tak bardzo do serca, że opuściwszy gmach politechniki, wyjechał koleją do Płońska i tam odebrał sobie życie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Strzał włamywacza do policjanta na placu Unii Brzeskiej.

Ujęty bandyta udaje warjata.

(d) Tej nocy mieszkańcy przy placu Unii Brzeskiej obudzeni zostali ze szmerem strzału rewolwerowego, a następnie krzykiem. Jak się później okazało, była to walka policjanta z niebezpiecznym włamywaczem.

Oto po godzinie drugiej posterunkowy Nowosiadły z szóstego komisariatu policyjnego przy ul. Leona Sapiehy 1. 1. w służbie obchodowej zaszedł na plac Unii Brzeskiej. Tu natknął się na jakiegoś osobnika, który usiłował włamać się do stojącej tam budki z wędlinami, będącej własnością Tekli Schäffer. Na widok zbliżającego się policjanta, włamywacz począł uciekać, lecz post. Nowosiadły w tej samej chwili puścił się w pościg za nim.

Gdy Nowosiadły ścigał go, bandyta biegnąc, wyjął rewolwer, przystanął na chwilę i strzelił do Nowosiadłego. Strzał chybił, a gdy usiłował poraz drugi strzelić, rewolwer zaczął się. Wówczas Nowosiadły dopadł han-

dytę i zdołał go ubezwzględnić, odbierając mu rewolwer.

Włamywacz sprowadzony do komisariatu odmówił udzielenia jakichkolwiek informacji co do swej osoby. To samo uczynił sprowadzony do urzędu śledczego. Na wszelkie pytania dawał drwiącą odpowiedź, jak na przykład, że nie wie, jak się nazywa, gdzie się urodził, gdzie mieszka i czy kiedy był we Lwowie. Wreszcie podał, że nazywa się Michał Michalski, poczem zmienił nazwisko swoje na Józef Józefowicz. Wogóle w policji zachowuje się cynicznie i gra „świrka”.

Śledztwo w tej sprawie objął kom. Batorski. Przytrzymany prawdopodobnie należy do jednej z szajki włamywaczy. Jest on średniego wzrostu, szatyn, rumiany na opryszczonej twarzy, a ubrany w ciemne ubranie i palto.

POSIEDZENIA GABINETU ANGIOEL-SKIEGO. W związku z przysłownym bismorem bawiącego przejazdem w Paryżu sir Austena Chamberlain'a, zaznaczają pisma francuskie, że posiedzenia gabinetu angielskiego nie mogą bynajmniej się do tego przyczyniać protokół bowiem obrad jest niesłychanie sztywny. Ze względu na obowiązek przestrzegania najściślejszej tajemnicy jeden z ministrów własnoręcznie otwiera i zamyka salę konferencyjną każdemu z przychodzących na sesję członków rządu. Na stole tylko karafki z czystą wodą oraz biszkopty z czasów... Pitta Surowo wzbronionem jest palenie i robienie jakichkolwiek notatek, jedynie premier zapisuje wyniki obrad, by móc zdać z nich sprawę w odrębnym liście do króla. Może te właśnie przepisy przyczyniają się do rzeczowości obrad.

SERCE ROŚLIN. Znakomity indyjski fizjolog Boss, autor doniosłych odkryć w dziedzinie życia roślin, stosuje obecnie specjalny aparat, rejestrujący działalność nerwów w roślinie. Boss zanurza roślinę w czystej wodzie, poczem rozpuszcza w niej pewną ilość bromu — pulsacje soku słabną powoli, rośliny stopniowo zamiera, wystarcza jednak przymieszka kofeiny, by ją wskrzesić, przyspieszając tętno „serca”.

ZABAWNY ARGUMENT. Dekret Poincaré'go, kasujący cały szereg pod-prefektur, wywołuje czasami operetkowe wprost protesty. Pan R., radca okręgu La Manche, w następujący sposób motywuje swój sprzeciw. W zeszłym roku zgodził się on na instalację kąpielowego pokoju w gmachu podprefektury Mortane pod warunkiem, że urząd ten nie będzie skasowany. „Dziś, kiedy wszystko już jest wykończono i nawet krany funkcjonują, podprefektura przestaje istnieć. Któż zwróci miastu poniesione wydatki na ten zbytek? Wszak w całym Mortane tylko podprefekt mógł sobie pozwolić na luksus kąpania się w domu!” Autentyczne.

LISTY ALEKSANDRA MACEDOŃSKIEGO. Niemiecki profesor Gustaw Frank, kierujący poszukiwaniami archeologicznymi w Bucharze, odkrył cenne dokumenty, pochodzące z epoki Aleksandra Macedońskiego. Pomiędzy innymi znalazł on szereg listów wielkiego wodza do swojej żony, w których nie tylko donosi jej o swoich sławetnych przewagach wojennych, lecz mówi również i to w bardzo gorących słowach o swej głębokiej miłości do niej.

Dziecko wyrzucone z pociągu.

Dnia 15 bm. popołudniu znaleziono tuż przed stacją w Oryd wie, nieżywe dziecko płci żeńskiej, które jakaś wyroczna matka wyrzuciła z pociągu, idącego z Orydowa do Krasnego. Miejscowa P. P. jest na tropie z rodniarki i niebawem ma być ona sprowadzona do Orydowa.

Znowu strzał do Komendanta posterunku w Niemirowie.

(d) Ubiegłej nocy znowu zaszedł zgrozą przejmujący fakt usiłowania zamordowania funkcjonariusza policji. Tym razem ofiarą pełnienia swej ciężkiej i odpowiedzialnej służby padł przodownik Adam Graszczak, komendant posterunku w Niemirowie.

Oto wieczorem przed. Graszczak udał się na służbę patrolową, a gdy przechodził przez las Makary w pobliżu Niemirowa, począł tam ścigać jakiegoś mu nieznanego osobnika. W

czasie ucieczki osobnik ten strzelił do przodownika i ciężko go ranił w lewą rękę.

Po strzale za uciekającym bandytą puścił się pies Graszczaka. Wprowadził pies chwycił uciekającego za spodnie, lecz ten zdołał wyrwać się psu i zbiec, a to tylko dzięki temu, że Graszczak z powodu upływu krwi z ręki nie mógł kontynuować pościgu.

Rannego Graszczaka przywieziono do lwowskiego szpitala.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) **WŁAMANIE.** Do mieszkania Marii Gilowej przy ul. Króla Leszczyńskiego 8 przy pomocy wytrycha dostał się jakiś złodziej, który zabrał stamtąd jedynie torebkę, zawierającą 5 zł. Prawdopodobnie został spłoszony, dlatego nie zabrał żadnych innych rzeczy.

(d) **ZŁODZIEJE KOLEJOWI.** Tej nocy posterunkowy Kawicz przytrzymał dwóch osobników, którzy w workach nieśli rnsztą kolejowe skradzione na głównym dworcu kol. Osobnikami tymi byli: Wł. Fito, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 24 i M. Sólka, mieszcz. przy ul. Granicznej 31 w Zamarynowie.

(d) **CZYJ PIES?** Do mieszkańca Jana Małkiewicza przy ul. Turckiej 1 zabłąkał się pies wilczur, zaopierzony w kaganiec. Właściciel może go odebrać pod wyżej wymienionym adresem.

(d) **Z NOCNEJ OBLAWY.** Tej nocy pierwszy komisariat policyjny w swoim rejonie przeprowa-

dził obławę. W czasie tejże w cegielni Nachta przy ul. Snopkowskiej aresztowani zostali: Grz. Zakala, lat 18, Abraham Ausschusman, lat 12, Fr. Latawiec, lat 18, Jan Pryjma, lat 17, Michał Maruniak, lat 18 i Czesław Strzelczuk, lat 16.

Rozmaitości ze świata.

SMUTNY BILANS. Tegoroczny bilans gry w piłkę nożną zamknęły Stany Zjednoczone, według oficjalnie ogłoszonych danych, następującymi, rekordowymi cyframi. Dzieciom zabitych, przeszło dwustu rannych, z których około 50-ciu pozbawionych ręki lub nogi padło ofiarą brutalnej namiętności sportowej. Na pocieszenie zaznaczono, że w roku zeszłym zabito w czasie meczów piłki nożnej aż 20-tu graczy — „That is pleasure” jak się mówi po angielsku.

Kronika bieżąca.

19 STYCZNIA	SRODA rz. kat.: Henryka, gr. kat.: Boh. Hosp.
-----------------------	--

Temperatura w dniu 18 bm.
o godzinie 8 rano: -3°

**REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH.
TEATR WIELKI**

Wtorek 18. bm. „Niedojrzały owoc”.

Środa: Kredowe koło.

Czwartek: Cyganeria, gość. występ pani Ewy Łęskiej-Bandrowskiej.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 18. bm. „O tem jeszcze nie wiecie...” operetka-rowja.

Środa: Ksężna cyrkówka.

Czwartek: Niedojrzały owoc.

TEATR MAŁY.

Wtorek: Tajemnica powodzenia. Występ A. Różyckiego.

Środa: Tajemnica powodzenia. Występ A. Różyckiego.

APOLLO: Kurier carski.

CHIMERA: Jackie Coogan — Chłopak z Flan-
dryjFATAMORGANA: Bestie w białych rękawicz-
kach, oraz Strach w nocy.KOPERNIK: Dwieście tysięcy narzeczonych, o-
raz Jedynaczka króla miedzi.LEW: Kawaler Białej Róży, oraz Dziennik Gau-
wonia.MARYSIENKA: Dwieście tysięcy narzeczonych,
oraz Jedynaczka króla miedzi.

NOWOŚCI: Carowicz

PALACE: Ben-Hur

ROCOCO: Honor i cnota, oraz Miękkie serce.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT-ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia
20 stycznia br. początek punktualnie o godz.
20-tej Koncert sonatowy prof. Marjan Da-
browski i dr. Marek Bauer: 1. W. Mozart —
Sonata e-mol K. Nr. 304; 2. J. Brahms —
Sonata a-dur op. 100; 3. L. v. Beethoven —
Sonata e-mol op. 40 Nr. 2.**TEATR WIELKI** daje dziś po raz ostatni pełną
bajecznego humoru i dowcipu 3-aktową komedię
Gignoux'a i Thery'ego: „Niedojrzały owoc”, która na-
stępnie zostanie przeniesiona na scenę Teatru No-
wości, ustępując miejsca w Teatrze Wielkim następ-
nej nowości dramatycznej: „Róża” Stefana Żerom-
skiego.Jutro, w środę 19 bm. wspały poemat dramatycz-
ny Klabunda: Kredowe Koło z pp.: Łożńska, Do-
browskim i Żyłekim w czołowych postaciach
dramatu.**P. EWA TURSKA-BANDROWSKA** znakomita
śpiewaczka koloraturowa, ulubienica lwowskiej pu-
bliczności wystap w czwartek 20 bm. w przepięk-
nej Cyganerii Puccini'ego.**„RÓŻA”** Stefana Żeromskiego. Potężny ten dra-
mat w 4 aktach (9 odsłonach), ilustrowany muzyką
L. M. Rogowskiego, ukazuje się na scenie Teatru
Wielkiego po raz pierwszy w plakat 21 bm. Premie-
ra ta zapowiada się wprost wspaniale i budzi po-
wszechnie zainteresowanie w mieście. Głębokie deo-
i barwnie uplastycznione tło dramatu, niezwykle po-
mysłowa praca reżyserska p. Janusa Strachockie-
go, równocześnie kreującego główną bohaterkę po-
stać dramatu, oraz nowe stylowe dekoracje Zygm.
Bałki, zapowiadają imponujące artystycznie wido-
wisko, takiego dawno nie oglądaliśmy we Lwowie.**O TEM JESZCZE NIE WIECIE**, świe-
tła, aktualna operetka - rewja pióra Wła-
dysława Łoedlera, która w uzupełnieniu
premierowem wystawiona została z niezwy-
kłym powodzeniem w ubiegłym tygodniu w
Teatrze Nowości, powtórzona zostanie we
wtorek 18 bm. w pełnej premierowej obsa-
dzie. Poszczególne pełne humoru i życia o-
brazy, wywołujące bezustannie salwy śmie-
chu, dalej melodyjna barwna część muzycz-
na i baletowa tworzą całość niezwykle fra-
pującą. W głównych rolach przewijają się:
Korabianka, Ryłska, Ruszkowski, Sowiński,
Szosland, Tatrzanski, Ciośielski, Bojanow-
ski i inni.**CENY NORMALNE NA GOŚCINNE
WYSTĘPY RÓŻYCKIEGO.** Jak wiadomo
w Teatrze Małym świeci obecnie wielkie
triunfy znakomita sztuka pt. „Tajemnica
powodzenia”, w której jedną z głównych
ról gra świetny artysta teatru warszaw-
skiego Ant. Różycki. Dyrekcja Teatru Ma-
łego chce dać możność najszerszym war-
stwom ujrzeć Różyckiego oraz całego
świetnie zgranego zespołu z nieocenionym**Złamała nogę na reducie.****Nieszczęśliwy wypadek żony lwowsk. przemysłowca.**

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu. —
Przykry i bolesny wypadek zd rzył się
w naszym mieście żona znanego lwowskie-
go przemysłowca, Bachera. Przyjechała ona
do Stanisławowa na re luty kosztu nową —nie-tety potknęła się i upadła tak nieszczę-
śliwie, że złamała nogę.Po udzieleniu jej pierwszej pomocy
odwieziono ją natychmiast tego samego
dnia do Lwowa. J. Z.Rasińskim na czele, od dnia dzisiejszego u-
stanawia ceny normalne, a więc znacznie
zniżone. Na występy Różyckiego obowiązują
również biletów zniżkowe.(d) **BAL MIESZCZAŃSKI.** Tradycyjny
od szeregu lat Bal Mieszczański, urządzany
corocznie przez Tow. Mieszczan Lwowskich
odbędzie się dnia 1 lutego. Będzie to bal re-
prezentacyjny i jak do tej pory zawsze by-
wało będzie punktem kulminacyjnym kar-
nawału. Prace przygotowawcze są w peł-
nym toku. Komitet dokłada starań, by bal
ten wypadł jak najświetniej, a Komitet
Pań ujął w swe ręce stronę gospodarczą.**OSTRE STRZELANIE NA STRZELNI-
CY WOJSKOWEJ W ZAMARSTYNO-
WIE.** W dniach 20 i 21 stycznia br. odbędą
się ostre strzelania na strzelnicy bojowej
w Zamarstynowie. Pas niebezpieczeństwa
strzegą posterunki wojskowe bezpieczeństwa,
do których zarządzeń winna stosować
się publiczność.(c) **NIEZAWINIONE PROTESTY WEKSLÓWE.**
Ze sfer kupieckich i przemysłowych skarżą się na
na trudności z jakimi spotykają się przy wykupie
weksli w oddziale lwowskim Banku Polskiego. —
Wczoraj zaszedł fakt następujący: Do kasy przy-
było kilkunastu kupców aby, wykupić prolongowane
weksle. Czekali do g. 9.40, gdyż kasiera nie było.
Ody nareszcie ten zjawił się i zaczął urzędowanie,
okazało się że jest już 10-ta. Wobec tego kasjer o-
świadczył tym, którzy zostali na ostatku, że weksli
już wykupić nie mogą, bo już zapóźno. Faktycznie
weksle leżały na biurku i dopiero w pół godziny
później, jak stwierdził interesowani, odeszły do pro-
testu. Otóż pokrzywdzeni tem postępowaniem kup-
cy podnoszą, że jeżeli może wyszło rozporządzenie
co do kupna weksli wcześniej, to powinno być ono
opublikowane gdyż naprawdę w tych ciężkich cza-
sach nie powinno się bezpotrzebnie narażać ludzi
na opłaty kosztów protestu i to bez winy z ich
strony.**EPIDEMIA GRYPY WE LWOWIE.** —
Przeciw epidemii grypy, postępującej z o-
raz to nowem nasileniem, okazał się — na
podstawie dotychczasowych doświadczeń, —
bardzo skutecznym środkiem alkohol, wydo-
byty sposobem dystalowania starych win.
Konsumowanie takiego alkoholu powoduje
wzmocnienie organizmu, uodpornia tenże
przed grypa. Koniak francuski MARTELL
jest właśnie takim Ekstraktem winnym, któ-
ry w całym świecie, jako niezawodny środek
przeciw grypie polecany przez lekarzy, sto-
sowany jest z nadzwyczajnymi rezultatami.
Konsumowanie zatem koniaku tego, zarówno
w czasie choroby, jak i rekonwalescencji przy
spiesznej leczeniu i wyzdrowieniu pacjenta,
przeciwdziała recydywie i w ogólności za-
bezpiecza organizm ludzki przed ujawnieniem
następnymi przebytej choroby grypy. Po-
winniśmy zatem tę okoliczność wziąć pod
rozważenie, bronić się przeciw grypie przez
obfite konsumowanie alkoholu, mającego
przedewszystkiem właściwości wzmacniające
organizm w postaci koniaku MARTELL'a.**CHOROBY ZAKAŻNE W POBLI-
SKI GMINACH.** Starostwa sąsiednie
stwierdziły dur brzuszny (Starostwo lwow-
skie) w Kulparkowie zakł. Rzeszale ruskiej,
(Starostwo Gródek Jagieli.) w Gródku Jagiel-
lońskim; Dur plamisty (Starostwo lwow-
skie) w Kulparkowie (wieś); Czerwonkę w
Kulparkowie zakł.; Płenicę w Krzywe-
cach, Podliskach małych, Zamarstynowie,
Zniesieniu, (Starostwo Gródek Jagielloński)
w Janowie; Błonicę w Gródku Jagielloń-
skim, (Starostwo lwowskie) w Błoc królów-skiej, Moskach, Nawarji, Polance, Zagród-
kach, Kleparowie, Pikulowiecach, Zamarsty-
nowie, Barszczowiecach, Ktotoszynie.Fizykał miejski przestrzega przed sty-
kaniem się z ludnością gmin zakaźnych i
zwraca uwagę, że nabywanie u nich artyku-
łów spożywczych może pośredniczyć w za-
każeniu się.Mleka z tych miejscowości używać tyl-
ko po przygotowaniu, a przy tyfusie plani-
stym nie wpuszczać nikogo do mieszkania
(kuchni) z obawy przed robactwem (wszyst-
ko w ubraniu).**PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY** im.
H. Jordana (ul. Mikołaja 16, telefon 14-36)
przyjmuje od półroczu wpisy uczniów. Ki-
stryń. 211(d) **KIESZONKOWE KRADZIEŻE.**
Grzegorzowi Ryboniowi, mieszkającemu
przy ulicy Zielonej 1. 49, z kieszeni kurtki
skradziono portfel, zawierający dokumenta,
obraczkę złotych 1 12 zł. 25 gr. w gotówce. Tak
samo portfel skradziono z kieszeni Tadeu-
sza Walegi, ślusarza, mieszkającego przy
ulicy Zielonej 1. 7. W portfelu były doku-
menta i 5 zł.(d) **DOZORCY DOMÓW I CHODNIKÓW.**
W dalszym ciągu za nieocyszczanie chodni-
ków zostali przez policję pociągnięci do od-
powiedzialności następujący dozorczy do-
mów: Tomeczak (ul. Łyczakowska 1. 33), Mi-
chał Czerkies (ul. Łyczakowska 1. 117), Ale-
ksander Soliński (ul. Józefa 1. 3), Julian
Klapkowski (ul. Piekarska 1. 19), Rozalja
Henig (pt. Gosiewskiego 1. 10), Jadwiga Ti-
szek (ul. Pijarów 1. 28), Katarzyna Słomiec
(ul. Sobieszczyński 1. 6). Dalej za to samo od-
powiadać będą: Zarząd szpitala wojskowe-
go przy ulicy Łyczakowskiej; Kubinkowa
(ul. Cłowa 1. 2); Józef Pittelmann, właściciel
realności (ul. Łyczakowska 1. 123; Samuel
Ingwehr, właściciel składu opału ul. Czar-
neckiego 1. 6; Szefostwo Intendatury ulica
Ochonek 1. 4; oraz Marja Morawska, wła-
ścicielka składu opału ul. Wojciecha 1. 2a.(d) **PAN CHAIM GRUENBERG**, za-
mieszkały we Lwowie przy ulicy Balonowej
1. 18, prosi nas o zaznaczenie, że w sprawie
włamania do hurtowni tytoniowej M. Sci-
dena w gmachu Skarbka, był przesłuchany
w policji jako świadek, że do aresztowania
jego nie było powodu i że znajduje się na
wolności.(d) **ULICZNI SANECZKARZE.** Wczo-
raj na ulicy Teatryńskiej obok pałacu arcy-
biskupiego saneczkowali się Maurycy Bass,
liczący lat 17, zamieszkały przy ulicy Boi-
mów 1. 11, oraz 12 letni Wolf Jenner, mies-
zkający przy ulicy Skarbkowskiej 1. 35, a na
ulicy Kopcowej saneczkował się Gustaw
Waldman, zamieszkały przy ul. Szkarpowej
1. 9. Posterunkowi saneczki im skonfisko-
wali, prócz czego będą oni ukarani.(d) **ARESZTOWANIA.** Do aresztów po-
licyjnych wczoraj zostali oddani: Roman
Mach za kradzież chleba na szkodę piekarsza
Schnautzera przy ulicy Żółkiewskiej 1. 25;
Adam Wilk i Adolf Małodobry, obaj zamie-
szkali przy ulicy Łyczakowskiej 122, za
awanturę i bijatykę na ulicy Kazimierzow-
skiej; Józef Prystaj, zamieszkały przy ul.
Kleparowskiej 1. 30, za opilstwo, oraz Róża
Mazur, licząca lat 43, z Małej Włoski, za
włóczęgostwo.**Adwokat Dr. HENRYK FISCHER**prowadzi kancelarię we Lwowie, ul. Jagiellońska 7.
Telefon nr. 41-29. 1103

PRZEGŁĄD FILMOWY

Mae Murray.



Gwiazda kinematofu amerykańskiego obecna ksężna Divani, w efektownym filmie „Naszyjnik carowej”, w roli małej tancerki Gaby.

Zareczyny w świecie filmowym.

(Fanpress) Słynna artystka filmowa Lya de Putti, która przed kilkoma miesiącami zaledwie przybyła do Ameryki, zaan-

gażowana przez wytwórnię Paramount, zareczyla się w tych dniach z artystą First Nationalu, pięknym Ben Lyonem.

Jakkolwiek narzeczeni starali się utrzymać w tajemnicy swoje zaręczyny, wiadomość ta niebawem stała się głośną i słynny reżyser First Nationalu R. A. Rowland, pospieszył natychmiast z powinszowaniami, oraz zapewnieniem, iż jest on gotów już od razu podpisać kontrakt na przyszły „przychówek” artystycznego małżeństwa, gdyż jak twierdził, dzieci takich rodziców muszą odziedziczyć zarówno urodę, jak i talent.

Obecny przy tem Buster Keaton zauważył, z przekasem, że Rowland bierze na siebie zbyt wielkie ryzyko, nie wiadomo bowiem jeszcze jakim będzie przyjaciel domu.

Samobójstwo d w filmow

Otrula się w wagonie sypialnym D. pociągu.

(1) Z Berlina donoszą sensacyjną wiadomość, że znana aktorka filmowa Greta Lundt otrula się w wagonie sypialnym D. pociągu pospiesznego, jadącego z Frankfurtu do Berlina.

Greta Lundt, słynna piękność, miała ogromne powodzenie jako aktorka filmowa. A więc zawodowe kłopoty nie mogą tu być powodem jej rozpaczliwego kroku. Przed rokiem rozwiodła się z cenionym literatem i reżyserem filmowym Pawłem Czinerem. Czyżby więc zawód miłosny pchnął ją w objęcia śmierci?

Jest to bardzo prawdopodobne.

Otwarcie pierwszej w Europie szkoły cygańskiej.

Rząd polski żywo się tą kwestją interesuje.

Przed kilku dniami odbyło się w Użhorodzie na Rusi Podkarpackiej uroczyste otwarcie pierwszej w Europie szkoły, której uczniami będą wyłącznie — cyganka.

Już za czasów c. k. Austro-Węgier władze miały niemało kłopotu z załatwieniem kwestji nauczania szkolnego dzieci cygańskich. Te półdzikie istoty, włóczące się z taborem cygańskim po całym kraju, nie znające innego języka prócz cygańskiego, nie mogły być podciągnięte pod rygor ustawy o powszechnem nauczaniu. Dopiero teraz jest nadzieja, że za przykładem Użhorodu pójdą Rumunia, Węgry i Jugosławia, czyli kraje, w których żyje najwięcej Cyganów.

Szkoła cygańska w Użhorodzie uży-

wała specjalny plan naukowy, przystosowany do pojęć dzikich dzieci puszcz. Nauka ogranicza się do czytania, pisania i rachunków. Inne przedmioty właściwe normalnym szkołom skreślono, natomiast kładzie się wielki nacisk na lekcje muzyki, do której cyganie mają wiele wrodzonych zdolności.

Dodać należy, że Cyganie wdzięcznym sercem przyjęli projekt nauki i energicznie pomagają przy wzniesieniu budynku szkolnego dla swych dzieci.

Jak się dowiadujemy, rząd polski żywo się tą kwestją interesuje i prosił nawet, by przesłano mu dokładne sprawozdanie z wyniku akcji oświatowej wśród ludności cygańskiej na Rusi podkarpackiej.

Niebios poszedł do niebios.

Nowe samobójstwo w Zakopanem.

(kap) 45-letni Wojciech Trzebunia Niebios, gazda zakopiański, wydalili się onegdaj z domu wyjątkowo wcześnie, zapowiadając powrót za pół godziny, a gdy przez dłuższy czas nie wracał, poczęto szukać go w mieście. Poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Nagle po południu Komisarjat Policji Państw. w Zakopanem został powiadomiony, że za Antolówką, na Chycowym Potoku, znaleziono wisielca.

Funkcjonariusze policyjni wyruszyli natychmiast na wskazane miejsce, gdzie na drzewie zawieszono na pasku zastano skostniałe już zwłoki. Okazało się, że wisielcem jest zaginiony Trzebunia Niebios.

Zwłoki zawieziono do kostnicy cmentarnej. Samobójca, jak zdolał się ustalić, apadł przed kilkoma miesiącami na chorobę umysłową, z powodu niesnasek rodzinnych.

Ukradziony okręt.

Praga w styczniu.

(r) Ubiegłego tygodnia zauw żył przemożnik w Krasnym Brzeźnie nad Łabą, że pasażerski parowiec, stojący u boku na kołowity — znikł. Po dłuższem poszukiwaniu znaleziono okręt o kilkunastu kilometrach dalej w Nestemicach. Jak stwierdzono sły ze i mieszaficy tamtej i owej nocy w łanie o pomoc. ne mogli jednak wskutek mgły rozeznac skąd głos pochodził. Ciekawem jest, co z ożkiej okr tu zamierzal z swoim łupem zdobyć. Prawdopodobnie on to wołał z okrętu o pomoc i stracił przy swym diwnym eksperymentem życie.

Historja wojny światowej w 150 tomach.

Pisać się tam będzie także historję wszystk. tych krjów, które wciągnęte zostały do wojny.

(?) Naukowa fundacja amerykańska Carnegie nie tylko że powołała do życia niwersytet te o imienia, lecz posiada pzy tym uniwersytecie poszczegolne oddziały dla wydawnictw naukowych. Jak donoszą za ety amerykańskie, oddział e fundacji Carnegie a dla nauk społecznych przygotowuje wydanie dzieła p. t. „Ekonomiczne i socjalne dzie e wojny światowej”. Dzieło to obejmuje 150 tomów dr. ku. Kierownictwo spoczywa w rękach prof. dr. Jam s Shot-tuel. Powołał on do współpracy najwybitniejsze osobistości wszystkich krajów, które mają coś ważnego do powiedzenia w tej sprawie.

Dzieło to składać się też będzie z specjalnych s udjów nad krajami, które były wciągnięte co wielkiej wojny światowej.

Czy biuro i ropagandowe przy poskiem ministers we spraw zagranicznych wie o tem wydawnictwie? Bo może się znówu tak zdarzyć, że o Polsce będzie tam a pisane wszystko na opak — albo też zgodnic...

Ze sali odczytowej.

JANUSZ STRACHOCKI: NOWOCZESNA SCENA — NOWOCZESNY AKTOR.

Ostatnie trzydziestolecie przyniosło w dziedzinie teatru szereg zasadniczych problemów, związanych głównie z dążnościami do uwolnienia go z zakostnienia przeżytych form i utworzenia mu drogi do przyszłości. Zwłaszcza lata ostatnie, grożące teatrowi potężną konkurencją kinematografu, wysunęły na czoło hasło odrodzenia. Reformatorzy teatru, jak Craig w Anglii, Reinhardt w Niemczech, Tairow i Meyerhold w Rosji rozpoczęli w tym kierunku wyjątkową pracę. Naczelniem ich zadaniem było: przeobrazić stary teatr naturalistyczny w scenę twórczą, pracy dramatycznej, rozbić szablon czterech ścian i otworzyć szeroko bramy nowym możliwościom artystycznym tworząc z teatru warsztat zjednoczonej pracy autora, reżysera i aktora.

Reżyser p. Janusz Strachocki który w teatrze im. Bogusławskiego w Warszawie brał czynny udział w zamierzeniach i owocnych pracach reformatorskich teatru. prowadzonych przez L. Schillera ujął w swoim odczytzie zasadnicze linje ewolucji teatru od naturalizmu przez t. zw. konwencjonalizm do najnowszych form. wyluszczał główne zasady reformy, oparte głównie na teoriach Meyerholds i Tairowa („Wyzwolony teatr”), oraz na swoich obserwacjach, poczynionych w teatrze Bogusław-

skiego. Według nich, główną tendencją jest uwolnienie sceny od supremacji elementu malarskiego, nawiązującego dramatyczne walory sztuki, zerwanie ze sceną „płaską” przez stoczenie aktora w twórczo wyrażającego prawdy sceniczną, dążenie do syntetyzacji i skrótów, słowem do wydobycia czystego pierwiastka dramatycznego zarówno pod względem zewnętrznym jak wewnętrznym.

Wywody prelegenta zresztą bardzo konsekwentnie i jasno przeprowadzone, domagały się w wielu kierunkach dyskusji. Trudno np. pogodzić się teorią kondygnacji, stosowaną bezwzględnie w dramacie, a nawet w operze i operetce. Pomijając niemożliwość przeprowadzenia jej w każdej sztuce (jak to się okazało ze schodami w „Cyranie de Bergerac”), paraliżoby to teatr na nowo, szkodliwe niewątpliwie.

Odczyt p. Strachockiego stanowił bardzo pożyteczny i ciekawy wstęp teoretyczny do zapowiadzanego przedstawienia „Róży” Żeromskiego gdzie zapewne wyłożone teorie znajda praktyczne zastosowanie. Poruszył on jednak obecne kilka zasadniczych problemów sztuki teatralnej, istotnych do zrozumienia nowej twórczości scenicznego i dlatego słusznie spotkał się z żywym zainteresowaniem licznie zgromadzonej publiczności. (KB.)

Sport.

WALNE ZGROMADZENIE LWOW. OKR. ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Odbyło się w sobotę i niedzielę w sali gimnazjum przy ulicy Kubali. Należało się spodziewać, iż tzw. egzekutywa B i C klasy oraz pierwszoklasowa Lechja, uzgodniwszy na specjalnem posiedzeniu z trzema klubami ligowymi wszystkie sprawy, wyjawywszy jedynie sprawę ligi — nie będzie szukała pretekstu do utracenia ligowców i pozabawiania ich prawa głosu.

Tymczasem stało się inaczej! Na wniosek Polonii przemyskiej, która do dziś nie raczyła oddać 1200 zł. pożyczonych od Związku, gdyż corocznie wylew Sanu „zmywa ją” z powierzchni ziemi — kluby Pogon, Czarni i Hasmona zostały pozbawione prawa głosowania z powodu niezapłacenia takś sędziowskich!

Mimo złożenia odpowiedniej deklaracji przez p. Tadeusza Kuchara, iż zaległości zostaną wyrównane do końca kwietnia — „solidarna” egzekutywa wraz z Lechją i Polonią pozbawiła Pogon, Czarnych i Hasmonę prawa głosowania, po to, by za chwile wystąpić z wnioskiem o reasumpeję tej uchwały i wspaniałomyślnie udzielić głosu ligowcom.

Delegaci Czarnych, Pogoni i Hasmony nie skorzystali jednak z prawa łaski, zrezygnowali z udzielonego im prawa głosowania i wycofali swych delegatów z Zarządu Związku.

Jedynie Pogon ma swych nieoficjalnych delegatów. Gdyby przyszło do ścisłej kontroli wszystkich opłat, to niewiadomo, czy jeden klub miałby prawo głosu, ale o to raczej nie.

Rok został zamknięty z niedoborem 1700 zł., kapitał boiskowy został naruszony — za to było dwóch płatnych sekretarzy i wydatków nie szczędzono.

Dlatego na ten rok podniesiono wkładki A kl. do wysokości 75 zł.; B 15, C 10 zł.

Delegatom na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N-u zakazano głosować za jakkolwiek zmianą systemu mistrzostw! (Dozgonale!).

6 p. lotniczy i Z. K. S. Złoczów po długim namyśle zaliczono do klasy B.

W końcu uchwalono proponować pp. Tadeusza Kuchara i prof. Rudolfa Waacka na członków honorowych PZPN. p. Kuchara T. nadto do odznaczenia „Krzyżem zasługi”.

Przed przystąpieniem do wyborów zarządu i W. G. i D. złożyli przedstawiciele Czarnych, Pogoni i Hasmony deklarację nast. treści: „Należ podpisać kluby, postawione przed faktem niemożności dalszego obradowania na walnem zgromadzeniu

Zdjęcia z zawodów narciarskich o mistrzostwo Zakopanego.



Zdjęcie pierwsze przedstawia Wendego (Czechosłowacja), mistrza Polski w narciarstwie na rok 1927 w skoku podczas zawodów o mistrzostwo Zakopanego w dniu 9-go bm. Do zawodów stawał poza konkursem, otrzymał jednak nagrodę za najpiękniejszy skok, którym postawił rekord skoczni „Krokiew”, skacząc 47 m.

Zdjęcie drugie przedstawia Andrzeja Krzeptowskiego („Sokol”), który w zawo-

dach o mistrzostwo Zakopanego zajął pierwsze miejsce w konkursie skoków i wszedł w skład ekspedycji polskiej, która dnia 11 stycznia wyjechała z Zakopanego na międzynarodowe zawody skoczków w Pontresina (Szwajcaria).

(W jutrzejszym numerze zamieścimy Wendego w skoku narciarskim na skoczni lwowskiej podczas zawodów, urządzonych w ubiegłą niedzielę).

SPORT W WARSZAWIE

Odbyły się tu zawody pływackie przy pół stopnia ciepła. Startowało 20 zawodników, w tem 3 panie.

Bieg 25 m. dla starszych panów: 1) dyr Szypliewski 27 sek.

Bieg 33 m. dla pań: 1) Tratowa 27 sek.; 2) Garczyńska 33; 3) Miazowa 38.

Bieg 33 m. panów: 1) Pecillo 21,3; 2) Homentowski 21,5; 3) Gilewicz 22.

Warsz. Kl. Sp. — Varsovia 2:1. Siatkówka.

Zawody łyżwiarskie. Bieg na 500 m. Dembowski z WTC. 59,2; bieg na 1500 m. 2. bieg na 5000 m. 11:14.

WTL. — AZS. II. 6:0. (4:0). Zawody hokejowe.

W zawodach saneczkowych na prześtrzeni 270 m. w jedynkach zwyciężył Pawłowski w czasie 42,1 m; w jedynkach pań Czajkowska (Grażyna) 54,6; w dwójkach Kędzierska i Komisarczyk 41,2; w trójkach Kędzierscy - Komisarczyk 39,7.

Wlnio. Walne Zebranie Związku Lekkoatletycznego wybrało prezesem kpt. Łobkowskiego, sekretarzem por. Horocholt.

LZOPN. odnośnie do przyszłości Okręgowego Związku Piłki Nożnej i nie mogąc wobec tego brać odpowiedzialności za przyszłe losy Związku, wycofują swoich kandydatów na stanowiska w magistraturach LZOPN. — Wobec takiej deklaracji obrano władze zwiazkowe w nast. składzie: Zarząd LZOPN.: Prezes prof. Dregiewicz, wiceprezysi Dworaczek i Dr. Bukartyk, sekretarz Schindler, skarbnik Dr. Zagórski, kpt. zwiazkowy Dr. Polakiewicz, referent prasowy prof. Wacek, Lipecki. Przybylski i Franzos.

Wydział Gier i Dyscypliny: prezes Dr. Peter, sekr. Filar, Łysakowski, mjr. Lep-szy, Blank, Finkler, Bodenstein, Bienenstock, Nędzowski, Drobot i Hupałowski.

Komisja rewizyjna: dr. Zajac, inż. Lewirski, Spitzer, inż. Sawicki, Osuchowski.

Delegaci na W. Zgr. PZPN-u: prof. Dregiewicz, T. Kuchar, kpt. Nędzwirski, dr. Peter i Filar.

Dla porządku należy zaznaczyć, iż na Walnem Zgromadzeniu brakowało 4 klubów A klasowych(!) i kilkanaście B klasowych(!).

O Kolegium Sędziów i opłatach do niego napiszemy niebawem.

Z dziedziny mody.

Modne obuwie. — Brakl inwencji w tej dziedzinie usunęte zostały w sposób zadowalający. — Najnowsze modele. — Szlafroczy dla dzieci. — Stylowa suknia wieczorowa.



dodaje efektu, a efekty takie nasze dzieci ogromnie lubią.

Ostatnia rycina przynosi model stylowej sukni wieczorowej z czarnej tafty przybranej haftem dżdżetowym w kolorach czarno-białym. Górna partja sukni jest luźno utrzymana; dolna partja składa się z kilku osobno przykrawiwanym fartuszków w formie liści i tak zszywane, że daje to wrażenie kielicha kwiatowego. Dolne brzegi tych skrzydeł „liściastych” zahaftowane są strassami lub srebrnym filitrem. Można też do haftu dodać perły srebrne, co w wysokim stopniu podniesie efekt takiej sukni.



Odkąd suknie stały się krótsze, moda otoczyła obuwie najstaranniejszymi względami i wymyśliła kombinacje tak efektowne, że pantofelek, czy półbucik sznurowany stał się obecnie „kreacją”, wymagającą dużo dobrego smaku i niemałej pomysłowości.

Zmieniła się forma obuwia. Stanowczo wyszły z mody wysokie buciki. Nosi się je wyłącznie do ślizgania i to na niskich obcasach.

pantofelek wieczorowy dobierany bywa do materiału sukni, albo też wybiera się czarny pantofelek z mory, jedwabiu do czarnej sukni a ze srebrnej lamy, lub złotej do strojnej tualety kolorowej.

Rycina nasza przynosi kilka najmódnějších modeli, począwszy od bucika, używanego pod łyżwy na ślizgawce, aż do pantofelka wieczorowego.

Widzimy tu półbucik na niskim obcasie z brązowej skóry z przerzuconym „języczkiem” zdobnym w haft kolorowy. Obok pantofelek z jasnej skóry i lakierem. Wąskie listewki zdobią partję jasną. Trzeci u góry pantofelek jest z czarnej mory. W środku zaś ze srebrnej lamy. Piąty półbucik skombinowany ze skóry gładkiej i krokodylowej. Poniżej umieszczony pantofelek na półwysokim obcasie jest z lakieru, ozdobionego inkrustacją z kolorowej skóry, wybijanej w ornament.

Wybrać dla dzieci wygodne ubranie domowe, wieczorne, nie jest rzeczą łatwą, a kazać im nosić ubranie, które mają do szkoły, lub do wyjścia, nie byłoby praktycznie, bo przy siedzeniu i wycieraniu kątów, ubrania te się niszeją.

Praktycznie myśląc mamusia powinna więc z radością modę dziecięcych szlafroczków. Model taki podajemy na osobnej rycinie.

Wybrać należy materiał do prania; na obecną porę zimową najlepiej nadają się flanelki. Rękawy i wycięcie dookoła szyi można obłożyć pasemkiem futerka. (Łatwo przed praniem je odpruć). Przybranie takie



Pantofelki i półbuciki wyrabia się teraz z dwu rodzajów materiału, mieszając skórę gładką z krokodylową, lub imitację „wężową”. Są też kombinacje takie, jak lakier i skórnaszczureza; lakier gładki. Pan-

Dar Matejki

dla Kościoła św. Piotra i Pawła w Pradze silnie uszkodz.

Wspaniałe witraż Matejki zniszczony wskutek poż.

(Od naszego korespondenta.)

Praga w styczniu.

(or.) W historycznej dzielnicy Pragi, w której siedzibie królów českich — Wyszehradzie, spłonęła dawna cytadla, służąca obecnie za skład materiałów i garaż samochodów pocztowych. Wskutek ogromnego żaru popękał cały szereg szyb w podymskim starożytnym kościele św. Piotra i Pawła.

Niektóre z nich zostały też zniszczone odpadkami kamieni, które wyleciały wysoko w powietrze przy eksplozji zbiorników benzyny.

Nieszczęśliwym przypadkiem ucierpiało też bardzo w dwu miejscach i drożocenne okno witrażowe, podarowane swego czasu przez Matejkę kościołowi. Ponieważ silnie została uszkodzona właśnie figura na części malowidła, wynika stąd wielka szkoda artystyczna.



Czyżby dom gry w Zakopanem?

(Kaz) Wśród wielu inowacji, jakie w najbliższym czasie zamierza się przeprowadzić w Zakopanem, największą sensację wywołał i najżywiej jest komentowany projekt założenia wiekiego domu gry.

Projekt ten istniał już w swoim czasie upatrzony był nawet budynek na ten cel (Sanatorium im. dr. Dłuskich), ale władze nie chciały nań wydać zezwolenia. Obecnie projekt ten wypłynął znów na widownię i znajduje podobno poparcie u wpływowych czynników zakopiańskich. Projekt ten ma specjałnie forsować p. Mochacki, dyrektor dóbr Zakopane, należących do Fundacji Narodowej „Zakłady Kórnickie”, który chcąc uzyskać miejsce dla domu gry, projektuje przeniesienie Szkoły Gospodarskiej z Kuźnicy do Zakopanem do Kórnicka. Zdecydowanie przeciwny temu ma być ksiądz arcybiskup Saliński, który w

związku z tem bawił onegdaj w Zakopanem.

Na razie sprawa cała jest jeszcze okryta tajemnicą, ale najbliższe chyba dni przyniosą wyjaśnienie.

Więści z Żółkwi.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w styczniu.

(F) NOWY KOMISARZ RZĄDOWY. Staraniem miejscowych kół obywatelskich o wyznaczenie komisarza rządowego dla gminy m. Żółkwi z pośród mieszkańców tutejszych nie odniosły skutku. Komisarzem rządowym w tymoz. zarządzie miasta zamianowany został b. starosta dr. Frembaldowicz, który objął już urządowanie.

Z KARNAWAŁU. Ostatnio urządzono tu kilka zabaw tanecznych a to staraniem Gwiazdy, Sokola, Narod. Org. Kobiet, Żyd. Zakładu sierót itd. Zanoszą się na dalsze tego rodzaju emocje.

EPIDEMIA GRYPY panuje w Żółkwi już od dłuższego czasu. Niema w mieście niemal domu, w którymby nie leżał ktoś chory na grypę. Przebieg choroby naogół łagodny, jakkolwiek zdarzyły się

także skomplikowane wypadki ciężkie z wynikiem śmiertelnym. Obecnie epidemia zaczyna już wygaś.

Zapiski.

„GAZETA LITERACKA“ (nr. 2 z dn. 15 bm.) zawiera treść następującą: O sanację moralną prasy (artykuł wstępny). — Z zagadnień literatury współczesnej (rytm) dr. Jul. Feldhorna. — „Ostatnia przemiana“ (nowela) Heleny Moskwianki. — Poeta samotności i Boga — „Paryskie pracownie polskich artystów“ Z. St. Klingslanda. — W sprawie jeszcze jednego nieporozumienia, Artura Prędskiego. — W korytarzu teatru wojny. J. Eug. Płomieńskiego. — Bardzo ciekawa i cenna nowość jest wprowadzenie bibliografii St. Żeromskiego. Konkurs „Gazety Literackiej“ na nowelę. — Recenzje z teatrów warszawskich i krak. Kronika. (b)

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Dr. med. Adam Hetezyński

ordynuje obecnie od godz. 3 1/4 do 6 po południu w Zakładzie lekarsko dentystycznym 1) 177 Lwów, pl. Akademicki 1, I. p.

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRY I WENERYCH. b. elev. klin. wied. i berl.

Dr. Goldstein ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 1001

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, SERCA I ŻOŁADKA

Dr. FELIKS HAHN

Lwów — Gródecka 46. — Telefon 834.

Prześwietlanie Roentgenem 88



„OLLA“ Jedyna istniejąca niedoskonalona marka światowa, odo wodnista zupełnie zwanca za każdą szklankę. Ceny sprzedaży detalicznej za tona: Nr. 1202 dol. am. 0.64 Nr. 1203 l. —, Nr. 1204 1.20

Lwów, dnia 12 stycznia 1927. Wydział powiatowy.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Kaluszu rozpoczyna niniejszym konkurs na posadę rachmistrza z poborami funkcyjnaruszów państwowych grupy dziesiątej, szereg 1 a.

Wymogi:

- 1) Nieprzekroczony 40 rok życia,
 - 2) Wykształcenie średnie z ukończoną szkołą handlową, lub kursami buchaltaryjnymi,
 - 3) Najmniej dwuletnia praktyka przy władzach samorządowych, lub państwowych,
 - 4) obywatelstwo polskie,
 - 5) nieposiadowane życie.
- Posada zostanie nadana prowizorycznie, zaś po roku nienaganniej służby może nastąpić stabilizacja. Podania własnoręcznie napisane, do których winno się dołączyć 3 zł. z tytułu opłaty administracyjnej należy wnieść do Wydziału powiatow. najdalej do dnia 31 stycznia br., po terminie tym wniesione nie będą rozpatrywane. 238

Komisarz rządowy.

Zdolna, samodzielna KORESPONDENTKA

polsko-niemiecką, biegle piszącą na maszynie, ze stenografią niemiecką (Gabbelsberger), z ładnem pismem ręcznym, z odpowiednią praktyką buchaltaryjną — poszukwana natychmiast. Zgłoszenia pod „Zdolna“ do Biura dzienników i ogłoszeń Scherera, Pasz Hausmana. 274

1 złoty kosztuje każda reperacja złotnicza starannie wykonana tylko

U MANDLA

KOPERNIKA 14

naprzeciw kina Kopernik 55

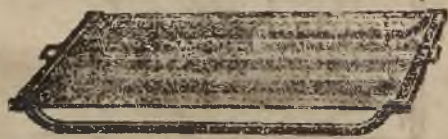


SULFOCOL LAOKOON

leczy skutecznie wszelkie chrypkę, katar drogi oddechowej. Odrzuć nasdownictwo! Do nabycia w aptekach 39160

Jedyny we Lwowie przez „FORD MOTOR COMPANY“ autoryzowany specjalny warsztat do naprawy wozów „FORD“ i oryg. części składowe po cenach fabrycznych. — poleca WITOLD TRANDA Lwów, ul. Podleskiego 2. 222

Żywy, Sanki, Narty, Buty i Swetry narciarskie, Baterje, Żarówki, Lampki elektr. zagr. Lampy karb. i Karbid po cenach konkurencyjnych poleca F-ma Malwina Rosenman Lwów, Jagiellońska 17 — Tel 17-25. Zlecenia z prośbą o odwrotność. 75



Lwowska wytwórnia siatek do łózek i do ogrodzeń — Michała MAJKI we Lwowie, Lindego 7. dostawa po cenach konkurencyjnych z gwarancją za 1 sztukę 28 zł. 3713

Kto chce

znaleźć korzystny zbyć dla swych produktów i towarów.

Kto szuka

dobrej klijenteli wśród najszerszych warstw.

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

niech ogłosi

się natychmiast we

Wiek Nowym

na ipeczytniejszym dzioniku krajowym — którego dział reklam

sowiele wynagradza

wydatki aczynione na ogłoszenia. 2

Odmrożenie

O. yginatua maść z (kogatkim) „MROZOL“ leczy i goi rany, powtae od o-mrozenia. Sprzedają apteki. Wyrób fabr. chem-farm. 215 A. Gasecki i Syn Warszawa Leszno 41

LOKALE

OSOBNY pokój, komfort, dla 2 panów (pań) owent, z częcielowym urządzeniem. Szynowa Okolskiego 8, III. p. na lewo. 11118

POSZUKUJE się 2 pokoja z kuchnią, z komfortem. Zgłoszenia listowne pod „Szybko“ do Adm. Wiek Nowego do dnia 31 stycznia 11135

LOKAL na pracownię lub warsztat zaraz do wynajęcia. Asnyka 7. Wiadomość u dozorcę 11180

POKOJ kawalerski z komfortem, przy ul. Asnyka do wynajęcia. Wiadomość: Pańska 6, Cukiernia. 11181

DWA pokoje umeblowane od 1-go lutego do wynajęcia. Oberżyńska 7, drzwi 11884

POKOJ kawalerski umeblowany, elektr. dla solidnego pana zarzą. do wynajęcia. Wiadomość: Bajki 7 u dozorczyń. 11157

POKOJ, duża łyża, kuchnia, łazienka, odrębny pokój kawalerski umeblowany, sucho, słoneczne, ulica Potockiego we Lwowie do wynajęcia. Zgłoszenia: Banerowa, Drobobież ul. Sienkiewicza 22 11264

POSZUKUJE 2-3 pokoje wego pomieszczenia w okolicy IV. dzielnicy Zapłać dwuletni czynsz. Listy pod L. T. do Admistr. Wiek. 10890

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania dwupokojowego z kuchnią na warunkach wedle umowy. Zgłoszenia: Wytównia biżuterii, Łyczakowska 84. 11135

POKOJ ładnie umeblowany, usługa, światło, opał, utrzymanie lub bez. Ulica Plaskowa 21, II. piętro. 10925

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój umeblowany, osobny wchód z przedpokoju. U. Listopada 1. 116. 1-sze piętro. 10994

INTEL. bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią od gospodarza za rocznym czynszem, nie daleko dworca głównego Łaskawa zgłoszenia Antoni Pelinski, poste restante Lwów 2. 11037

SALA z bocznymi ubikacjami i urządzeniem do pedałacji. Zgłoszenia ul. Rutkowskiego 23, II. p. w szkole tańców, codziennie od godz. 5-7. 11303

POKOJ umeblowany, osobny. Kopernika 3, podwórko. na prawo, II. piętro. 11064

DWA pokoje, lub jeden pokój z przedpokojem, centrum, na biuro, poszukuj. Listy pod „Wysoki czynsz” do Adm. Wiek. 11226

POKOJ kawalerski z gazem, wodą i światłem do wynajęcia. U. Listopada 40, I. piętro. Wiadomość u dozorcy. 11176

PIEKNE, 6-cio pokojowe mieszkanie zamienić na 3-4 pokojowe Listy pod „Piekno” do Adm. Wiek. 11235

POKOJ środkowy, umeblowany, z elektryką i prawem używania kuchni dla bezdzietnego małżeństwa — zaraz do wynajęcia. Ulica Zyblikiewicza Nr. 3, parter weranda. 11290

ARTYFICJENT poszukuje pokój, bez osobnego wchodu. Listy do Admistr. Wiek. pod „Student”. 11255

POKOJ umeblowany, elektryka, osobny, ewentualnie dla małżeństwa zaraz do wynajęcia. Torosa 2 C. I. p., w prawym korytarzu, na lewo. 11282

ZAMIEŃNIE pokój mały i kuchnię, ciepło, słoneczne, na takie same. Listy pod „Dzielnica IV.” do Adm. Wiek. 9025

UCZEN znajdzie umieszczenie z utrzymaniem od 1. lutego Łyczakowska 1. 4. I. p., II. schody, drzwi 14 9034

BARDOZO duży pokój dla panów akademików zaraz. Czarnieckiego 8m, parter 11269

POKOJ skromnie umeblowany ewent. wspólny, poszukuj zaraz. Listy pod „Handlowiec 40” do Adm. Wiek. 11263

ZA WYPOŻYCZENIE 300 zł. dam wspólnie mieszkanie z opłaceniem jednej osobie Kiosk, plac Marjański obok Starka. 11273

SKLEP koronny zaraz do wynajęcia. Wiadomość w sklepie, Leszczyńskiego Nr. 3. 11260

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, do wynajęcia. Listy pod „Kupno jadła” do Adm. Wiek. 11280

DWA lub jeden pokój z kuchnią za czynszem mieszkaniowym poszukuj. Listy pod „Czesławski” do Adm. Wiek. 11259

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią i łazienką w okolicy Pohulanki, parku Kilińskiego Czynsz z góry. Schneid, Kochanowskiego Nr. 26. 11271

LOKAL na biuro w śródmieściu 4 do 5 pokoi poszukuj. Zgłoszenia do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzyżotofowej. Legionów 1. pod „Lokal”. 11276

POSZUKUJE pokój umeblowany, osobne wejście, centrum miasta na biuro. Listy pod „Biuro” Adm. Wiek. 11250

POKOJ umeblowany do wynajęcia zaraz. Ulica Murarska 85, drzwi 6. 11231

POTOCKIEGO 60, parter lewy, zaraz wolny pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez. 11234

POKOJE kawalerskie — w pierwszorzędnym hotelu od 3 zł. dziennie wraz ze światłem, usługą i pościelą. Listy pod „Hotel” do Adm. Wiek. 11237

ODNAJME przechodni pokój z użyciem kuchni — jednej pani. Sapichy 85, II. p., ganek. 3 drzwi, na prawo. 11239

POKOJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Ulica Zdrowie 1. 3. II. piętro — drzwi Nr. 9. 11240

MŁODE, bezdzietne, katolickie małżeństwo, poszukuje mieszkania: dwa pokoje nieumeblowane z komfortem, opalem, usługą — względnie utrzymaniem. Warunki pod „Doktor profesor” do Admistr. Wiek. 11252

DWULETNI czynsz zapłaci bezdzietne, katolickie małżeństwo za dwa lub trzy pokoje, kuchnia, komfort, wprost od gospodarza. Listy do Admistr. Wiek. pod „Spokój i śniecie”. 11253

POKOJ umeblowany dla 1 lub 2 osoby, z wiktorem lub bez, zaraz do wynajęcia. Miodowa 8, parter, na lewo. 11256

OFICER, poważny, kawaler, poszukuje pokoju z niekierującym wojskiem, rejon Kłopotowskiej. Zgłoszenia: Politechnika, Porucznik Jan W. 11216

POKOJ umeblowany. Ulica Turcka 5, mieszkanie 12. 11220

DO WSPÓLNEGO mieszkania nie przyjmie panny lub kawalera. U. Wojciecha 3 (boczna ul. Teatynskiej). Czarniakowa. 11221

2 POKOJE i kuchnia — w Zimnej Wodzie — koło stacji do wynajęcia. Wiadomość: Doringier, Zimna Woda. 11225

DAM pokój z całym utrzymaniem, za pożyżeniem 200-50 dolarów za dobrym zabezpieczeniem na okres 6 miesięcy. Zgłoszenia: Gwoździ, Szymona Nr. 1; parter. 11228

ROZMAITE

AKUSZERKA Lwowska, przyjmuj panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. 10912

FORTEPIAN krótki — do wynajęcia, tylko w do bro recc. Marecki, Batoro 7, II. p. 11160

PERFUMY oryginalne, francuskie, wody kolońskie kwiatowe, na waga, poleca właściciel ENIS — Skarbkowska 6, (obok kin „Lew”). 11260

AKUSZERKA przyjmuj panie na czas słabości — Walowa 27. Zadzwonić — dozorczyni wskaże. 10018

AKUSZERKA WAGNERO WA przyjmuj panie na czas słabości. SOBIESKIE GO 39, parter. 10017

WYKONUJE ładnie i tanio kapy, firanki, wyprawy ślubne, monogramy — oraz roboty rękodzielnicze. Ulica Zyblikiewicza 4, I. piętro przez podwórze na prawo. 11115

POSZUKUJE spółnika — z wkładem 3.000 dolarów, na korzystne kupno młyn na motorowego w Wojeńdztwie Lubelskim. Zgłoszenia: Skomorowski, Lwów, Chorażczyzna 27 — Telefon 16-22. 11102

AKUSZERKA Dziurzyńska przyjmuj panie. Ulica Szeptyckich 37, parter. 10938

AKUSZERKA SEKULA — przyjmuj panie. Gródecka 49, I. p. 11036

MŁKA dworskiego około 250 litrów poszukuj Mieczysława Dworska. — Plac Unii Brzeski 6. 11297

KURSY HANDLOWE J. HIRSCHSPRUNGA

W cz. 4. 4. przyjmują wpisy na NOWY 5-CIO MES KURS HANDLOWY dla dorosłych i PISANIA na MASZYNACH. 11 75

POWIEKSZENIA RETUSUJE Ostoja, Leszczyńskiego 7. 10489

PIEKARNIE wynajmę — lub poszukuj spółnika. — Częstochowska 15. 11015

SPÓLNIKA z gotówką do interesu maszynowego poszukuj. Kołosa, Sykstuska 10. 10872

STOLARNIE maszynowa, z pomocą elektryczną, możliwe z suszarnią, wydzielawie. Zgłoszenia pod „Stolarnia” do Biura dzienników Brücka, ulica Kościuszki 3. 11305

ZWIAZEK KRAWCZYŃ — konfekcji damskiej, ulica Sokola 1, II. piętro. — poleca zdolne krawczyń do domów, oraz przyjmuj wszelkie roboty krawieckie i bielizne. — Biuro otwarte codziennie od 11 12 i od 5-7. 11292

BEKAWIŹKI skórzane — przyjmuj do naprawy — oraz czyszczenia Magazyn „Nouveaute” Walowa 11 A 11289

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, nerastnienie seksualnej choroby specjalista Dr. Frisch, ul. Walowa 11. 11287

ZÓLKIEWI Proszę pania, która kupiła kamienie od Wojciechowskiego we Lwowie, by się zgłosiła w sklepie Mozer, Lwów, ul. Boimów 1. 11268

AKUSZERKA samotna — Słabość, przyjmuj panie. Bartosza Głowackiego 8 — II drzwi na prawo. 11272

OBIADY obfite po 1 zł. 20 gr. Potockiego 60, parter lewy. 11233

POSZUKUJE arkusz na trafikę w odpowiednim miejscu Listy do Admistr. Wiek. pod „ARS”. 11243

STOLARSKA pracownia — Haszczyński, Kalceza 16 — odnawia meble itp. 11244

NAUKA

PARYŻANKA — prowadzi kurs modniarstwa od 15 stycznia. Piekarska 8. — I. p. 10762

STENOGRAFIJ — wyucza darmo, listownie. Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. — 187

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kursy Krowi, Modelowania i Szycia HIEL WARCHAŁOWNEJ. KOCHANOWSKIEGO 10. Kursy dla pań na własnych materiałach. Zawodowym z prawem wydawać świadectw. — Formy wykonuj według miary i żurnali. 10790

KONCES. przez Ministerstwo W. R. i O. P. Kursa Krowi, Modelowania i Szycia damskiego z prawem wydawania świadectw — prowadzi absolwent wyższej Akademii Krowi w Paryżu i w Dreźnie BINDER, Lwów, Gliniańska 4 (boczna Piekarskiej). 260

WIĘDZKA — nauczycielka ucznia niemieckiego — francuskiego. Ambroz ul. Lenartowicza 15, I. piętro drzwi 3. 11035

20 ZŁOTYCH kompletny kurs stenografii polskiej niemieckiej. ECOLE FRANCAISE, Batoro 34 11012

KURSY HANDLOWE J. HIRSCHSPRUNGA W cz. 4. 4. przyjmują wpisy na NOWY 5-CIO MES KURS HANDLOWY dla dorosłych i PISANIA na MASZYNACH. 11 75

FRANCUSKIEGO, angielskiego, niemieckiego wyucza szybko i łatwo metodą — również stenografią w tych językach. Lekcje pojedyncze, zbiorowe, oraz przyjmuj się tłumaczenia. Rutkowski, Zyblikiewicza 41. 10975

KONCESJONOWANE — Kursa Naukowe „Oświata” przyjmuj jeszcze kilku uczniów pilnych i odpowiedzialnych w materiale naukowym zaawansowanych, na Kurs maturalny gimnazjalny, Kurs przygotowawczy z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych. Nauki udzielają najwybitniejsi profesorowie gimnazjalni przez 4-6 godzin dziennie. Zgłoszenia „OSWIATA” — Lwów, Miłkowskiego 11 — od 12-1 i od 5-6. 272

UCZEN VII kl. gimn. — przyjmuj lekcje z szkół ludowych i wydz. za 20 zł. miesięcznie. Listy pod „Lekcja” do Adm. Wiek. 11267

W PRYWATNYM domu — mogą ćwiczyć na fortepianie panienki tylko w ciągu przedpołudnia. Cena bardzo niska. Listy pod „L.” do Adm. Wiek. 11266

WYUCZAM batików i rełiefów, wykonuj roboty te na poduszках, szalach, sukniach balowych oraz na zamówienia rysuj wzory. Traugutta 27. 11250

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii (pomoc) — ogólny — matryna — dziela profesor, Antonię 7, I. p., od 3-5. 11236

STUDENTKA filozofii, — w języku francuskim — poszukuj lekcji z zakresu gimnazjum niższego i szkół ludowych. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Eana”. 11241

Małżeństwa

PANNA intel. lat 26, pozna pana intel. na stałe posiadacza. Cel matr. (Nauzyciel z prowincji mają pierwowzrost). Nieamoniowa lista do Admistr. Wiek. pod „Storczyki”. 11278

MŁODA wdówka poszukuj meza, tylko szewca. — Listy pod „Skromna” do Adm. Wiek. 11291

BEZGRATUJNIE smutno samot. Osoba intel., sympatyczna, mająca własne mieszkanie, pragnie poznać intel. poważnego pana w celu matr. Listy — Główna poczta, Poste — restaurant, Maryla Janowska. 11283

INTEL. kobieta w śródmieściu, posiadająca sklep dobrze prosperujący i mieszkanie umeblowane pozna mężczyznę na stanowisku lub też dopomaga do ukończenia studiów. Cel matr. Listy do Adm. Wiek. Nowego dla „Zofii”. 11258

Kupno-Sprzedaż

URZĄDZENIE sklepowe — kupuj Listy pod „Urządzenie” do Adm. Wiek. 11100

ORYGINALNE Singera — maszyn krawieckie i szewskie lewo ramiennie, polecam okazujnie bardzo tanio. Leonard Wanke, — mechanik, ul. Krakowska Nr. 16. 10680

WYDZIERŻAWIE ewentualnie sprzedam natężarnie. Kordeckiego 33. 11088

TORREKI damskie najmodniejsze i najtańsze — poleca Rudolf Fluhr, ul. Legionów 21 (Hotel Bristol)

KRAWATY, szale jedwabne, bielizna, kołnierze, kamizelki, pulawery — w wielkim wyborze najtańszej Rudolf Fluhr, Legionów 21 (Hotel Bristol).

PERFUMY i kosmetyki francuskie poleca znana z taniości firma Rudolf Fluhr, Legionów 21, (Hotel Bristol). 29

Ja przekonać mogę każdego niedowiarę, iż niema lepszego nad „Prima Swiss Watch” (zegarka Zio y ręczny na tasie recc Zł. 51 — GUTERMAN SYKSTUSKA 14 13

SPRZEDAM gabinet mebli, salonik, 3 kredensy, 2 kanapy i kape koronkową nową na 2 łóżka. U. Ossolińskich 13, I. piętro. 11229

PROSIETA i loszki półroczne, dużej biały rasy angielskiej do sprzedania. Grochowska 12 11222

SPRZEDAM dom piętrowy, 5-cio pokojowe mieszkanie zaraz wolne, ogród w okolicy parku Łyczakowskiego, 6 minut od tramwaju. Krzyweckiego 226, boczna Pasiecznej. 11235

KANARKI śpiewające i samieciki rasowe do sprzedania. Duszynski, Zimorowicza 5. 11238

ODSTAPIE sklep masarski z magazynem, przy głównej ulicy. Listy do Adm. Wiek. pod „Rzeźnik”. 11242

PARCELE po 90 cent. za sążeń zaraz przy ul. Zielonej 105 A. Wiadomość tylko w południe. 11254

DOM murowany piętrowy o 12 ubikacjach, z obazem na hala kilkanaście metro wa murowana, wielkimi pionierami, elektryką, wodociągami i gazem, nadto wielki plac z kilkoma szałami w pobliżu Dworca Głównego do wynajęcia Listy pod „800” za okazaniem kwitu inseratowego do Adm. Wiek. 11170

PARCELA narożna obok II. domu Techników, 48 700 dolarów do sprzedania Wronowska 10, II. piętro drzwi 11. 11284

FORTEPIAN krzyżowy, — dobry, sprzedam tanio lub za dopłatą przyjmuj pianino. Kopernika 26, parter oficyny, Skleniarzki. 1104

PARCELA 120 sążni, 1000 Zielona, sprzedam za 500 dolarów. Zgłoszenia ulica Asnyka 4, sklep, tylko od 4-6. 11149

SPRZEDAM okazujnie — haki pocynkowane na wędliny lub misko. Zgłoszenia: Monopol Spirytusowy Szachochy 2. 11194

PIANINO marki „Stingia” okazujnie do sprzedania: Chorażczyzna 29, Matwijnowski. 11201

ZŁOTO Srebro oraz wszelką biżuterię kupujcie po najwyższych cenach Firma Juliusz Dąbrowski — Leon Rozwadowski, Akademicka 2. 11260

PIECIE szamotowe, żywki, żelazne, nutek, poleca Rentschner, Legionów 37. 10986

25.000 CEGIEŁ loco piek Sygnówka sprzedaj okazujnie ELTEHA, Legionów 37. 10594

NAJWYŻSZE CENY plac za używane meble „Doro” — Sapichy 34. 10175

PIEKNE introligatorskie papiery oklejkowe (ręczne) wyrabia artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1 C. 14.

SPRZEDAM okazujnie gabinet mebli z bronzami — mahoniowy, antyczny. — Topolski, Potockiego 38. 11382

KAMIENICA 1-piętrowa, blisko śródmieścia — do sprzedania (bez pośrednika). Zgłoszenia pisemne — do Biura ogłoszeń, Zimorowicza 14. 11299

KAMIENICE piętrowe — sprzedam; zamienię za realność na prowincji. — Chranowski, Zimorowicza Nr. 6. 11301

KAMIENICE — Rynek — sprzedam. Listy do Adm. Wiek. pod „Wkład 50.000 złotych”. 11281

ZŁOTO, Srebro, Brylanty, kupujcie po najwyższych cenach Oswald Mandl, ul. Sykstuska 33. 11285

RYŻY oryg. amerykańskie, sancerzy, dawoscy, poleca Rentschner, ulica Legionów 37. 01204

OKAZJA! Zaraz do nabycia mała gospodarstwo — dom podmurwany o wolnych 2 pokojach, 2 kuchnie, przedpokój, sklep karmiczny, stodoła, stajnia, drewnia, osobno chlewy, budynek cynkowa blacha kryta, ładny sad i pół m. ogród; 2 minuty piechą do stacji, 2 km. do miasta a 1 i pół godziny po ciągami do Lwowa. Władom: Jabłonowska 10 A. u gospodarza. 11277

„FORD” mało używany — w bardzo dobrym stanie — okazujnie natychmiast do sprzedania. Okładka można oddać od 10-12, ulica Ossolińskich Nr. 3, garaż w podwórzu. 11215

OKAZJA! Sprzedam używaną dużą kanapę i małą rozkładaną, lustro. — Szczyrkowski, Kościuszki Nr. 3. 11232

Wolne posady

ZARZĄD MAJĄTKU Poszukuje od zaraz pisarza gospodarskiego kawalera — z kilkuletnią praktyką. Nieważelnie, zaskana bez od powiedzi, odpisów świadectw się nie zwraca. 269

POTRZEBNA natychmiast pracownica fachowa, umiejąca pracować na maszynie — z popędem elektrycznym w Sanatorium Czerwonego Krzyża. Lyczakowska 101. 11083

SŁUŻĄCA do wszystkiego od szyćnia, z dobrymi świadectwami. Potockiego 24, drzwi 3. 11166

AGENTOW poszukuje do sprzedawczych okazyj tanich na prowincję; zarobek około 300. Lwów, 3-go Maja 5, drzwi 3, na lewo. 11169

SŁUŻĄCA do wszystkiego w kuchni. Pańska Nr. 4; 11167

RYTYNOWANEJ wychowawczyni, do dwóch chłopców poszukuje. Wiadomość: Lyczakowska 24 Al. w Restauracji. 11300.

POSZUKUJE dobrą kucharzkę do wszystkiego — z długoletnimi świadectwami. Friedman, Brzeżowska 14, I. p., między zed. 4-6. 11394

SŁUŻĄCA do wszystkiego w kuchni zaraz. Ul. Baranów Główny Nr. 22; stać się realności, od zed. 3-5. 11393

PROBLANKI doświadczona do obłapczyka, na sprzedanie, poszukuje. Dr. Goldmanowa, Wołyńska 5, obok rogatki Zofkiewskiej. 11370

POTRZEBNA dohodząca do jednej osoby; świadectwa pożądana. Listopada 3, III. p. drzwi 8. 11365

RYTYNOWANA panna do obłapczyka 2 i pół letniego z dobrymi poleceniami anglikanin. Zgłoszenia — między 12-1, ul. Akademicka 21, drzwi 8. 11247

ŚWIECZKARSKIEGO robotnika (też) do maszyn — poszukuje natychmiast. Zgłoszenia ul. Szwarcenki 1, w fabryce. 11262

POTRZEBNA pani do chłopców i dziewczyn na wyjazd na południe, język niemiecki konieczny. Listy pod „Meran” do Adm. Wiek. 11223



Wielki gmach Banku Kredytowego Ziemińskiego na rogu ul. Jagiellońskiej we Lwowie, wybudowany tuż przed wojną przez Czeski Bank Kredytowy w Pradze — przeszedł w ostatnich dniach na własność Powszechnego Banku Związkowego za cenę 125 tysięcy dolarów.

POSZUKUJE służącą do wszystkiego Rosengarten. Ormiańska 30, I. piętro. 11264

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem poszukuje. Fornowa, Lyczakowska 34 parter. 11317

POSZUKUJE się chłopca z łepszego domu do nauki. Weishaar, fryzjer, ulica Kurkowa 2. 11234

MANIKURYSTKA potrzebna zaraz. Nabielec — Pasaz Mikolascha. 11245

CHŁOPCÓW do nauki — przyjmie Zakład słusarski Pańciska 9. 11248

LAKIERNIK samodzielny do mebli żelaznych przyjmie NEU, Pańciska Nr. 9. 11249

POSZUKUJE się energiczną siłę administracyjną, uczęszcza lub kobiecie, — dobrze obeznaną z buchalterią kupiecką Lwów, ul. Piekarska 17, parter. 11251

GOSPODYNI w wieku 40-50 lat, od 1 lutego 1927 poszukuje Posterunek Policji Państwowej — Brzuchowice. 11103

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową — P. K. U. Lwów oraz dokumenta osobiste. Chaim Tenebaum, Lwów. 11225

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko — Jan Mimer, wystawioną przez P. K. U. Lwów. 11227

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Lwów Powiat na nazwisko Hasten Mozes, Bukawina, powiat Bóbrka. 11246

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Ludwik Arłomowski. 11255

Posad poszukują

BYŁY urzędnik oddziału rachunkowego Wydziału krajowego i długoletni urzędnik kopalni naftowych poszukuje posady kasjera, inkasenta lub t. p. Listy pod „Urzednik” do Adm. Wiek. 11075

INTEL. rutynowana wychowawczyni z bardzo dobrymi świadectwami, poszukuje posady do dzieci. Listy pod „Warszawianka” do Adm. Wiek. 11181

BONA Niemka, dobrze połączona, z ukończoną szkołą handlową, poszukuje posady, najchętniej na wyjazd. Listy pod „Cierpiwa” do Adm. Wiek. 11183

POMOCNIK HANDLOWY z działu korzena — śladunkowego poszukuje posady natychmiast. Listy pod „Kazimierz” do Adm. Wiek. 11086

MŁODA panienka z doświadczeniami manicure poszukuje posady od zaraz. Listy pod „Zosia” Adm. Wiek. 9023

ZDOLNA, samodzielna krawczyni, umiająca kroj, poszukuje szycia w domu prywatnym we Lwowie lub na prowincji. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod A. P. 9025

POMOCNIK młody, energiczny, uczęszcza, dział korzena — bufetowy, poszukuje posady od zaraz. Listy pod „Zaufany” do Adm. Wiek. 11279

OSOBA w średnim wieku poszukuje posady za gospodyni, znająca się na gospodarstwie wiejskim i wioskim. Listy do Adm. Wiek. pod „Pracowita”. 11261

PANNA ze znajomością buchalterii, pisząca na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje posady. Reflektuje również na wyjazd. Listy pod „Luska” do Adm. Wiek. 11237

BYŁY podoficer rachunkowy poszukuje posady odpowiadającej lub do zarządu większych gospodarstw. Listy pod „Rachunkowy” do Adm. Wiek. 11318

OSOBA intel., sympatyczna, z długoletnim świadectwem, — przyjmie od 1. lutego zarząd pensjonatu lub domem prywatnym. Reflektuje tylko we Lwowie posady. Listy pod „Zarząd” do Adm. Wiek. 11219

DOBRA gospodyni poszukuje zaraz miejsca za klucznica, do dworu lub księży (najchętniej u ruskich) do domu, w mieszkaniu do dwu osób lub wdowa. Adres: Kazimiera Helzstein (plebania polska) Dydnia, — koło Sanoka. 10912

PING-PONG (TENIS STOŁOWY)

Wielka masowa fabryka zabawek — MIHA, Lwów, Na Błonie 1, 20. — Skład fabryczny: 3. UL. H. Kazimierzowska 4, I. p. 11 06



Zarówki

„Osrama” i „Philipsa” 20% taniej niż wszędzie

„LUMEN”

Lwów

pl. Marjacki 4

1 298

Wielkoformatowa chemiczna Pralnia i Farbiarnia Józef ROTTER w Bielsku Lwów, Sykstuska 20 63

Przyjmujemy wszelką garderobę damską i męską do czyszczenia i farbowania. Wykonujemy ją w jak najkrótszym czasie. Ceny bardzo przystępne.

JEDWABIE

i wszelkie nowości dla Pań na Karawal poleca po najtańszych cenach

S. BLAUSTEIN

ulica Wałowa 1. 11

11274

HEMOROIDY

wyczerpująca broszurę nr. 12 darmo wysła Dr. Hugo Caro G. m. b. H. Gdańsk, oddz. 205 f. 205 f. 2 5

W ZAKŁADZIE FRYZJERSKO-KOSMETYCZNYM

BERTY THIEL, plac Trybunski, skł. 1 — mezanin

wykonuje się na nowsze zagraniczne farbowanie włosów farbą „Henne” tanio i trwale. 10770

Pocze moherowe, wełniane

huculskie pledy podróżne, kołdry wełniane i puchowe poleca 244

Dom kilimów Gliniańskich, pl. św. Ducha

Gazę szwajcarską marki „Dufour”

pasy skórzane, guziki, ożerpaki, siatki druciane i metalowe, blachy drierkowane, oleje, smary i wszelkie artykuły techniczne poleca

M. Hak wdowa, Lwów, Jagiellońska 20 275

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,

ulica Sądowa 7, parter. W dniach 21, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 31 stycznia 1927, zawsze o g. 9-ej rano, sprzedane będą: meble, dywany, obrazy, ubrania, bielizna, obuwie, maszyny do szycia i do pisania, pianino, fortepian, kasy, magiel karbowy, wyroby żelazne, skóra, przybory szewskie, zabawki dziecięce, kosztowności i inne. 262